Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 1
SOBOTA 2,
NIEDZIELA, 3
LISTOPADA
1974 ROKU
WYD. AB

Nr 254 (9354) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

Prawdziwy wątek filmu

„Zapamiętaj imię swoje"

Życie napisało scenariusz...

SZCZEGÓLNY TO FILM, o równie szczególnym tytule — „Zapamiętaj imię swoje". Nie tyle ze względu na kreacje aktorskie, lecz chyba dlatego, że ta fabuła nie jest literacką fikcją. Scenariusz napisało życie. Bohater żyje i pracuje w Szczecinie. Dla niego i jego bliskich nie będzie to więc zwykła opowieść filmowa, lecz prawie wycinek z życiorysu.

DR EUGENIUSZ GRUSZCZYŃSKI 9 lat temu odnalazł — tak samo jak bohater filmu — zagubiony w zawierusze wojennej pierwszy rozdział życiorysu.

24-letni szczupły blondyn — asystent Politechniki Szczecińskiej nerwowo oczekuje przy kontuarze międzymiastowej rozmównicy. Usiłuje przypomnieć sobie pospiesznie wszystkie słowa rosyjskie, poznane na lektoracie. Ze wzruszenia słowa więzną mu w krtani, gdy w słuchawce telefonicznej słyszy drżący głos kobiety.

Ty Giena, moj syn...

(Dokończenie na str. 2)

Skutki przewlekłych opadów deszczu

Trudna sytuacja rolnictwa

BUKARESZT, BUDAPESZT, BELGRAD PAP. Ulewne deszcze, padające prawie bez przerwy od wielu tygodni, spowodowały powódź w północno-wschodnich częściach Węgier. Obecnie jest nieco lepiej, należy się jednak liczyć z dość istotnymi trudnościami, ponieważ na znacznych obszarach nie zebrano jeszcze kukurydzy, buraków cukrowych i papryki.

W RUMUNII nastąpiło ochłodzenie. W środkowej Transylwanii, Mołdawii i Oltenii temperatura w nocy spada poniżej zera. W rejonach górskich pada śnieg. Prasa wzywa do przyspieszenia prac w polu. Komitet Wykonawczy KC RPK zalecił mobilizowanie wszystkich sił do przyspieszenia zbiorów.

ŚNIEŻYCA, która przeszła 30 października niemal nad całą Jugosławią, jeszcze bardziej pogorszyła sytuację, utrudniając walkę z powodzią oraz akcje ratowania zbiorów z pól. Śnieg szybko topnieje, a rzeki — zwłaszcza Sawa i Dunaj — znów przybierają.

* * *

LONDYN PAP. Tegoroczna pogoda przysporzyła brytyjskiemu rolnictwu wiele kłopotów. M. in. notuje się spadek produkcji buraków cukrowych. Dostawy są mniej więcej o połowę niższe niż rok temu. Jest to rezultat tegorocznych deszczów. Źle przedstawiają się zbiory siana, w związku z czym spodziewany jest ogólny spadek dostaw paszy dla rolnictwa.

Po amerykańskim „napadzie stulecia"

Ślady prowadzą na Grand Cayman

M.10. NOWY JORK PAP. Agenci Federalnego Biura Śledczego prowadzą intensywne śledztwo w sprawie amerykańskiego „napadu stulecia", w czasie którego łupem bandytów padło 4,3 mln dolarów. Ostatnio prokurator okręgowy w Chicago, gdzie nastąpił napad, oświadczył dziennikarzom, że ślady skierowały śledztwo na Wyspy Karaibskie. Agenci FBI udali się na wyspę Grand Cayman, gdzie będą współpracować z funkcjonariuszami Scotland Yardu.

Zrabowane pieniądze ważyły przy najmniej 500 kg. Zostały one załadowane do ciężarówki, a następnie przewiezione samolotem w rejon Morza Karaibskiego. Ostatnio policja oficjalnie oskarżyła 3 mężczyzn o wzięcie udziału w napadzie.

DZIŚ ŚWIĘTO ZMARŁYCH

TRADYCYJNIE 1 listopada — w dniu Święta Zmarłych — zwracamy się pamięcią ku tym wszystkim, którzy nas na zawsze opuścili. Im w pochodzie pamięci na wszystkich polskich cmentarzach i miejscach uświęconych krwią składamy kwiaty. Im zapalamy znicze. Tradycyjnie 1 listopada jest dniem skupienia, hołdu, refleksji. Łączymy się myślą z osobami nam najbliższymi, gdyż jest to święto rodzinne. Łączymy się myślą z tymi, którzy oddali najwyższą ofiarę życia w obronie naszych polskich i ludzkich ideałów.

Tak więc tradycyjne Święto Zmarłych jest dniem, w którym splatają się nasze głęboko ludzkie uczucia — rodzinne i patriotyczne. Jest w tym pochodzie pamięci, idącym przez wszystkie polskie cmentarze, coś niezwykłego i niepowtarzalnego; przecież nie ma człowieka, który by w tym dniu nie złożył kwiatków na grobie lub nie zapalił lampki. Każdy z nas odczuwa jakiś wewnętrzny obowiązek moralny, by chwilą skupienia połączyć się na moment z nieobecnymi.

Foto — Zb. Jodkowski

Zakończenie wizyty H. Schmidta w ZSRR

Porozumienie o rozwoju współpracy gospodarczej ZSRR - RFN

MOSKWA PAP. Kanclerz RFN Helmut Schmidt zakończył w czwartek swą wizytę w Związku Radzieckim, odlatując wraz z towarzyszącymi mu osobami z Kijowa do swego kraju.

POROZUMIENIE między rządami ZSRR i RFN, podpisane w środę, zakłada, że także w przyszłości oba kraje będą rozwijać i zacieśniać współpracę w dziedzinie gospodarczej, przemysłowej i technicznej. Podpisy pod tym dokumentem złożyli: sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, kanclerz RFN Helmut Schmidt oraz minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher.

Porozumienie przewiduje rozwój kooperacji przemysłowej oraz rozszerzenie współpracy w produkcji surowców i energii. Udział organizacji obu krajów w takiej współpracy może odbywać się m. in. w sferze patentów, licencji, dostawy maszyn i sprzętu.

Przedstawiciele obu państw będą nie rzadziej niż raz do roku spotykać się na zmianę w Bonn i w Moskwie w celu kontroli realizacji tego porozumienia.

ZGODNIE z czterostronnym porozumieniem z 3 września 1971 r. (w sprawie Berlina zachodniego) porozumienie to zostanie rozciągnięte na Berlin (zachodni) zgodnie z przyjętą procedurą.

Porozumienie nie narusza zawartych poprzednio przez Związek Radziecki i Republikę Federalną Niemiec układów i umów dwustronnych oraz wielostronnych. Wchodzi ono w życie w dniu jego podpisania.

* * *

BONN PAP. — W rozmowach z przywódcami radzieckimi osiągnięto pełne porozumienie co do dalszego rozszerzania stosunków między RFN i ZSRR, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej — oświadczył kanclerz Helmut Schmidt po powrocie do kraju z podróży do Związku Radzieckiego.

W rozmowie z przedstawicielami prasy na lotnisku w Hamburgu podkreślił on, że obie strony stwierdziły, że układ moskiewski, zawarty w 1970 roku, stał się mocną podstawą dalszego rozwoju stosunków między RFN i Związkiem Radzieckim.

W połowie grudnia — uwolnienie statków z Jeziora Gorzkiego

KAIR PAP. Całkowite oczyszczenie Kanału Sueskiego ze złomu wojennego oraz znajdujących się w nim wraków nastąpi w połowie grudnia br. — oświadczył na konferencji prasowej inż. Maszur Ahmed Maszur, przewodniczący Zarządu Kanału Sueskiego. Wówczas cywilne statki uwięzione od czerwca 1967 r. na Jeziorze Gorzkim będą mogły być wyprowadzone przez Port Said do portów Morza Śródziemnego.

Na Jeziorze Gorzkim od czasu zakończenia wojny czerwcowej z 1967 r. znajduje się 15 statków handlowych, w tym dwa polskie — „Bolesław Bierut" i „Dżakarta". W czasie walk październikowych jeden z dwóch amerykańskich statków znajdujących się na Jeziorze Gorzkim został zatopiony.

ZARZĄD KANAŁU poinformował korespondentów zagranicznych, iż rozminowywanie wód prowadzone siłami międzynarodowymi, dobiega również końca. Ekipy radzieckie, które oczyszczały rejon Zatoki Sueskiej, kończą pracę z upływem miesiąca, brytyjskie jednostki opuszczają już rejon Kanału, a amerykańskie i francuskie ekipy będą jeszcze przez jakiś czas kontynuowały prace.

Inż. Maszur zapytany o datę otwarcia Kanału Sueskiego odpowiedział krótko: **w pierwszym kwartale przyszłego roku.**

Szczegóły akcji komandosów w Holandii

BRUKSELA PAP. Rzecznik policji holenderskiej ujawnił przebieg operacji, jaką przeprowadzili w czwartek rano żołnierze i policjanci w celu uwolnienia zakładników, przetrzymywanych przez terrorystów w więzieniu w Scheveningen. W operacji wzięło udział 32 żołnierzy piechoty morskiej i trwała ona zaledwie 15 minut.

Pierwszą grupę uderzeniową stanowiło 15 ludzi, w drugiej znajdowało się 17. Gdy pierwsza grupa wdarła się do kaplicy więziennej, 15 zakładników było pogrążonych we śnie. Z drugiej strony kaplicy znajdowali się terroryści. Tylko jeden z nich, 27-letni Holender Jan Brouwers, usiłował zrobić użytek ze swej broni, jednak zrezygnował kiedy otoczyli go żołnierze. Drugi terrorysta, 23-letni Mohammed Koudache, usiłował ukryć się wśród zakładników jednak został rozpoznany i aresztowany.

Władze holenderskie oświadczyły, że była to już druga próba uwolnienia zakładników. Pierwszą podjęto w środę rano, zrezygnowano jednak z jej przeprowadzenia, ponieważ zamachowcy zorientowali się że dzieje się coś podejrzanego. W czwartek ponowiono próbę, ponieważ zachowanie się niektórych terrorystów było „coraz bardziej irracjonalne" i zdradzali oni objawy paniki.

Muhammad Ali: „Teraz zażądam 10 mln dolarów"

UCZESTNICY „superwalki stulecia" — Ali i Foreman, otrzymali — jak wiadomo po 5 mln dolarów. Po swym zwycięstwie Ali powiedział: „Teraz za każdy występ będę żądał po 10 mln dolarów. Odpoczywam 6 miesięcy, a potem wznawiam treningi. Chciałbym najbliższy czas poświęcić rodzinie i razem z nią cieszyć się ze swego sukcesu".

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś 12 stron ◆ O satysfakcjach zawodowych mówi Ryszarda Hanin ◆ Muzyczne to i owo ◆ Cena 1 zł

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Dziwożona" z Danii z drobnicą
m/s „Chochlik" ze Szwecji z celulozą
m/s „Rybnik" z Wysp Kanaryjskich z drobnicą
m/s „Kujawy" z Malm z rudą
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii w balaście
m/s „Suwałki" z Belgii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Goplana" do Finlandii z drobnicą
m/s „Kopalnia Jeziórko" do Hamburga z węglem
m/s „Sola" do Norwegii z papierówką
s/s „Malbork" do Danii z węglem
m/s „Eugenie Cotton" do Holandii z węglem
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem.

W HOŁDZIE TYM, KTÓRZY ODESZLI NA WIECZNĄ WACHTĘ

KAŻDEGO roku 1 listopada załogi statków PŻM oddają hołd wszystkim ludziom, którzy zginęli na morzu. Marynarze wrzucają do morza wieńce, by w ten sposób uczcić pamięć tych, którzy odeszli na wieczną wachtę...

W tym roku wieńce takie ufundowały: Polska Żegluga Morska oraz Rada Zakładowa PŻM i Koło Rodzin Marynarzy. Pierwszy z nich przekazano na ręce kpt. ż.w. L. Cabana, dowódcy m/s „Kopalnia Piaseczno", zaś drugi — kpt. ż.w. R. Chońskiego, „pierwsze po Bogu" na s/s „Kielce".

Za stare telewizory — 5-procentowa bonifikata

WARSZAWA PAP. Jak wiadomo, od maja 1972 roku obowiązuje system bonifikat udzielanych przy zakupie odbiorników telewizyjnych nabywcom oddającym używane telewizory. System ten w zasadzie spełnił swoje zadanie, umożliwiając większości posiadaczy starych odbiorników telewizyjnych wymianę ich na odbiorniki nowe.

Obecnie nie ma już uzasadnienia dla funkcjonowania systemu bonifikat w dotychczasowym zakresie. Jednakże mając na uwadze umożliwienie posiadaczom starych odbiorników telewizyjnych pozbycie się ich, Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych zostały zobowiązane do przyjmowania w dalszym ciągu starych odbiorników, a ponadto do udzielania bonifikaty w wysokości 5 proc. jako ekwiwalentu za poniesione koszty dostarczenia tych odbiorników do punktu sprzedaży itp.

Powyższe zasady obowiązują od 1 listopada br.

Zakończenie obrad Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa na Bałtyku

Ochrona i racjonalna eksploatacja rybostanu

WARSZAWA PAP. W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zakończyła się 31 października inauguracyjna sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa na Bałtyku i Bełtach — organu wykonawczego konwencji o ochronie rybołówstwa i zasobów żywych Morza Bałtyckiego.

NA SESJI zatwierdzono regulamin i dalszy program prac komisji, przyjęto przepisy proceduralne i finansowe oraz przepisy regulujące zasady połowów na Bałtyku. Przewodniczącym komisji wybrany został przedstawiciel Danii Knud Loek kegaard, wiceprzewodniczącym przedstawiciel NRD Alfred Huette, a stałym sekretarzem — przedstawiciel Polski Bolesław Kowalewski.

Przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Romuald Pietraszek poinformował dziennikarza PAP, że najważniejszym rezultatem obrad komisji jest sprecyzowanie i przyjęcie przepisów o regulacji połowów na Bałtyku, stanowiących ważny krok na drodze do ochrony i racjonalnej eksploatacji rybostanu tego morza. Polska jest szczególnie zainteresowana konkretnymi przedsięwzięciami w tej dziedzinie: nasi rybacy łowią na Bałtyku ok. 160 tys. ton ryb w ciągu roku, co stanowi ok. 25 proc. łącznych połowów na tym akwenie.

WPROWADZONO umowny podział Bałtyku na 11 rejonów w celu umożliwienia szczegółowych badań naukowych i statystycznych rybostanu oraz stosowania w praktyce zasad jego ochrony. W stosunku do niektórych gatunków — węgorzy, plastug i śledzi — przyjęte zostały minimalne wymiary ryb dopuszczonych do odławiania, zaś w odniesieniu do plastug — również szony i obszary ochronne. Podobne ustalenia dotyczą wymiarów oczek w sieciach rybackich. Uzgodniono, że analogiczne zasady połowów i ochrony innych gatunków, np. szprota, rozmarzone będą — w porozumieniu i przy współpracy z Międzynarodową Radą Badań Morza — na nadzwyczajnej sesji Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa na Bałtyku w 1975 r.

Komisja postanowiła, że od stycznia 1976 r. na każdym statku rybackim będzie prowadzony szczegółowy dziennik połowów, informacje stąd uzyskiwane ułatwią kontrolę rybostanu bałtyckiego i dalsze badania nad jego ochroną.

Na sesji inauguracyjnej nie ustalono rocznego limitu połowów bałtyckich, ani globalnego, ani dotyczącego określonych gatunków ryb. Członkowie komisji stanęli na stanowisku, że za punkt wyjścia do przyjęcia takiego limitu należałoby przyjąć wielkość połowów w 1973 i 1974 r. (ok. 700 tys. ton). Komisja zwróciła się do Międzynarodowej Rady Badań Morza o potwierdzenie, czy utrzymanie, względnie powiększenie w przyszłości takich rozmiarów połowów rocznych jest możliwe i racjonalne.

Następna, zwyczajna sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa odbędzie się za dwa lata w Warszawie.

Wczoraj w kraju

▲ 31 PAŹDZIERNIKA zakończyła się 4-dniowa oficjalna wizyta przyjacielska, którą na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego złożył w Polsce przewodniczący Rady Prezydialnej WRL Pal Losonczi z małżonką. Przebieg i wyniki wizyty omawia wspólny komunikat.

W czwartek odbyły się w KC PZPR rozmowy polsko-węgierskie. P. Losonczi zwiedził tego dnia stołeczne Zakłady Wytwórcze Lamp Elektronicznych im. Róży Luksemburg. Po południu węgierski gość opuścił Warszawę.

▲ 31 PAŹDZIERNIKA br. zakończyła się 5-dniowa wizyta w Polsce — na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL — delegacji parlamentu RFN, z przewodniczącą Bundestagu Annemarie Renger. W skład delegacji wchodzili deputowani, reprezentujący zarówno partie rządzącej koalicji SPD i FDP, jak i opozycyjne CDU i CSU.

W ostatnim dniu pobytu Klub Sprawozdawców Parlamentarnych SDP zorganizował konferencję prasową delegacji Bundestagu z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi.

Annemarie Renger przedstawiła przebieg wizyty w Polsce, stwierdzając, że przeprowadzone przez delegację rozmowy były pożyteczne i doprowadziły do lepszego zrozumienia poruszanych problemów; postanowiono rozszerzyć współpracę między parlamentami obu krajów.

Przewodnicząca Bundestagu poinformowała o zaproszeniu marszałka Sejmu Stanisława Gucwy wraz z delegacją naszego parlamentu do złożenia oficjalnej wizyty w RFN.

W godzinach popołudniowych delegacja Bundestagu opuściła Polskę.

▲ NA WNIOSEK ministra finansów prezes Rady Ministrów mianował mgr Jana Jankowskiego pod sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr Jana Duszę ze stanowiska pod sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów w związku z przejściem na emeryturę.

▲ PREZES Rady Ministrów odwołał mgr Jana Bisztygę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z jego przejściem do pracy na placówce za granicą.

▲ PREZES Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie zapewnienia warunków odbioru i przerobu buraków cukrowych w kampanii 1974/75. Zarządzenie to znosi na okres do końca kampanii cukrowniczej ograniczenia zatrudnienia, funduszu płac i godzin nadliczbowych w przedsiębiorstwach zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego, prowadzących odbiór i przerób buraków cukrowych.

Przyznany został ministrowi przemysłu spożywczego i skupu fundusz na nagrody dla pracowników przemysłu cukrowniczego za dodatkowe efekty produkcyjne uzyskane w drodze lepszej gospodarki surowcowej.

SPORT — SPORT — SPORT

Muhammad Ali

(Dokończenie ze str. 1)

Komentator agencji AP pisze, że wbrew poprzednim zapowiedziom, Ali prawdopodobnie nie wycofa się z ringu i będzie kontynuował karierę sportową. Dzięki zwycięstwu nad Foremanem, stał się powiem obecnie najbardziej atrakcyjnym pięściarzem świata i ma szanse dalej zarabiać olbrzymie sumy. Mówi się, że następnym przeciwnikiem Alego będzie Joe Frazier.

Walki o mistrzostwo świata wszechwag gromadziły w USA całą śmietankę towarzyską. W pierwszych rzędach zasiadały zwykle gwiazdy Hollywoodu, znani sportowcy. Tym razem na trybunach nie było sław. Do Kinszasy przybyli jedynie były mistrz świata wszechwag — Joe Frazier. Tuż przed walką typował on zwycięstwo Foremana. Warto przypomnieć, że przed 21-miesięcznym Frazier stracił tytuł mistrzowski, przegrywając w Kingston z Foremanem.

MUHAMMAD ALI w wypowiedzi dla dziennikarzy stwierdził: **„To prasa stworzyła legendę Foremana. Powtarzałem wam, że jako bokser jest on niewiele wart. Czyż nie mówiłem wam tego? Wiedziałem, że Foreman jest do pokonania. Jestem zawodowcem on jest amatorem. Myślę, że teraz bokserski świat uzna mnie jako profesora pięściarstwa".**

Zapytany, czy ma zamiar zakończyć karierę sportową, zgodnie z poprzednimi zapowiedziami, Ali oświadczył: **„Moi przeciwnicy myśleli, że już się zestarzałem, że straciłem refleks, ale ja nadal jestem najlepszy. Może rozważę propozycję rewanżu z Foremanem, ale nie ma on szans. Chyba udowodniłem mu to wystarczająco dzisiaj. Podczas walki kilka razy powiedziałem, mu, co myślę na jego temat. Jestem zawodowcem i takiego bokserа jak ja, nie było jeszcze na świecie.**

Już po dwóch rundach wiedziałem, że Foreman jest mój. Ani przez moment nie bałem się jego ciosów. Allach cały czas czuwał nade mną i jemu zawdzięczam zwycięstwo".

W pewnym momencie Ali zaczął cytować fragment wiersza, który niegdyś ułożył na swój temat: „Fruwający lekko niczym motyl, silny jak niedźwiedź..." „...Kłujący jak pszczoła..."

* * *

PO RAZ pierwszy w swej karierze George Foreman został znokautowany. Stracił tytuł. Tę klęskę przyjął jednak ze spokojem.

„Prawdziwy mistrz nigdy nie powinien się usprawiedliwiać, ani mówić źle o swoim przeciwniku" — powiedział Foreman. **Myślę, że każdego przeciwnika należy respektować. W swej karierze zawodowej nigdy nie byłem na deskach. Kiedy przyszedł krytyczny moment, nie wiedziałem jak się zachować. Może zabrakło mi doświadczenia. Nie wstydzę się swego nokautu. Nawet najwięksi mistrzowie byli na deskach".**

* * *

JAK wynika z kart sędziowskich, wyraźną przewagę w tej walce miał Ali. Do momentu nokautu punktacja wyglądała następująco: sędzia ringowy Clayton — 60:56 dla Alego, sędzia punktowy Abdala — 70:65 dla Alego, sędzia punktowy Amartekio — 70:61 dla Alego.

Nokaut nastąpił w 2 min. 58 sek. w ósmym starciu.

DALSZE NASTĘPSTWA BOKSERSKIEJ WALKI STULECIA

56-LETNI buchalter, fanatyczny kibic Foremana, oglądający w Port-of-Spain (Trynidad i Tobago) za pośrednictwem telewizji bokserską walkę stulecia: Foreman — Muhammad Ali z nadmiaru emocji nie spodziewanie zasłabł. Krewni jego poinformowali później, że zmarł on na skutek ataku serca.

Zakłócenia w pracy poczty francuskiej

Komunikat Min. Łączności

ZARZĄD Pocztowy Francji zwrócił się do Ministerstwa Łączności o zawieszenie aż do odwołania, na skutek zakłóceń w funkcjonowaniu poczty francuskiej, przesyłek listowych do Francji oraz paczek pocztowych do Francji i w tranzycie przez Francję. Departament Służby Pocztowej Ministerstwa Łączności informuje, że tranzyt ten obejmuje następujące kraje: Afryka Płd., Afryka Płd.-Zach., Argentyna, Boliwia, Chile, Czad, Dahomej, Gabon, Gwinea Rep., Kongo Rep. Lud., Malawi, Mali, Maroko, Meksyk, Niger, Nigeria, Paragwaj, Senegal, Urugwaj, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zair, Zambia.

Do Francji oraz do w/w krajów nasze urzędy pocztowe mogą przyjmować jedynie paczki zwykłe (nie lotnicze) o wadze powyżej 5 kg.

W związku z możliwością wykorzystania przez Ministerstwo Łączności innych dróg tranzytowych, do wszystkich krajów z wyjątkiem Francji mogą być także nadawane wszelkie przesyłki listowe, zarówno zwykłe jak i lotnicze.

O wznowieniu normalnej wymiany pocztowej z Francją i z wyżej wymienionymi krajami ministerstwo poinformuje oddzielnie.

Bandera na m/s „Huta Zgoda"

W STOCZNI Schlechting Werft w Travemuende (RFN) podniesiona zostanie jutro, 2 listopada, bandera na nowej jednostce, zbudowanej dla Polskiej Żeglugi Morskiej — m/s „Huta Zgoda". Jak wiadomo, armator szczeciński, zamówił w tej stoczni 7 masowców o nośności po 13,8 tys. DWT każdy. Pierwsza jednostka z tej serii — m/s „Kopalnia Sosnowiec" jest już w eksploatacji, zaś wodowanie trzeciej — m/s „Kopalnia Zofiówka" przewiduje się w końcu listopada br.

W myśl kontraktu, przedsiębiorstwo nasze powiększy w roku przyszłym swój tonaż o 3 statki tego typu, zaś pozostałe dwie jednostki otrzyma w 1976 r. Warto więc dodać, że zwodowana w najbliższym czasie m/s „Kopalnia Zofiówka" jest budowana na poczet roku przyszłego.

Nowym masowcem, który przejmuje obecnie PZM — m/s „Huta Zgoda" dowodzić będzie kpt. ż.w. Jerzy Jurewicz. (awa)

Życie napisało scenariusz...

(Dokończenie ze str. 1)

TA międzymiastowa Szczecin—Mińsk z dnia 15 maja 1965 roku splotła na nowo losy najbliższych rozdzielonych w mrokach Oświęcimia. Niezawodnymi śladami ojczyzny się — numer wytatuowany na ramieniu wychudłego 4-latka oraz charakterystyczne, nieco obcobrzmiące imię Giena, które utkwiło mu w pamięci.

Gdy w styczniu 1945 roku wojska radzieckie wyzwoliły Oświęcim, w obozie była jedynie garstka więźniów wśród nich 180 małych dzieci. Giena był jednym z nich. Dorosłych dwa tygodnie wcześniej ewakuowali hitlerowcy w głąb Niemiec.

NA PODSTAWIE numeru zdołano ustalić jedno: że chłopiec nie urodził się w obozie, lecz trafił tu wraz z matką. Sam malec, którego umieszczono w domu dziecka w Buczu Harcerskim koło Cieszyna, zachował w pamięci jedynie skrawki obozowego koszmaru, a obraz matki zatarł mu się w pamięci. Tam właśnie, w sierocińcu otrzymał swe obecne nazwisko. Zawdzięcza je jednej z wychowawczyń, Halinie Gruszczyńskiej, która zaopiekowała się malcem szczególnie troskliwie.

W pogotowiu opiekuńczym w Katowicach 5-letni chłopak czekał kilka miesięcy na zgłoszenie się prawdziwych lub przybranych rodziców. Niestety, daremnie. Więc znów wrócił do domu dziecka. Uczy się z zapałem. W 1954 roku kończy przyspieszony kurs podstawówki. Dalsza edukacja wymaga już posiadania metryki urodzenia. Z braku pewnych danych, fikcyjny dokument sporządzono w raciborskim sądzie.

Eugeniusz Gruszczyński kończy Technikum Samochodowe w Gliwicach. Bez trudu dostaje się na Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Politechniki Szczecińskiej. Tu w 1959 roku w październiku otrzymuje dyplom magistra inżyniera. Rozpoczyna staż asystencki w Zakładzie Ekonomiki Transportu Kolejowego. Bynie przez życie sam jak palec. Jego sytuacja „domowa" zmienia się jedynie o tyle, że mieszka już nie w sierocińcu, lecz w akademiku.

WŁAŚCIWIE pogodził się już z życiem. Lata robią swoje. A jednak gdzieś na dnie w świadomości pozostał nienokój, wielki znak zapytania: kim naprawdę jestem? Gdzie są moi rodzice?

Rok 1964 przynosi niespodziewany kontakt z przeszłością. Na trasie uczelnianej wycieczki wakacyjnej znalazł się Oświęcim. Dyrektor Muzeum Martyrologii Tadeusz Szymański po dłuższej rozmowie zdaje się przypominać chłopca, Giena był przecież jednym z najmłodszych spośród 180 oświęcimskich dzieci. Obiecuje: **„spróbuję zrobić coś dla pana..."**

W rok później 11 kwietnia 1965 roku Gruszczyński zostaje zaproszony na uroczystości 20-lecia wyzwolenia Oświęcimia. Okazuje się, że przyjechało tu również czworo takich, jak on obozowych dzieci. Jedno z nich — Hanka Paszko po latach poszukiwań właśnie odnalazła swych rodziców. Jest uradowana. Opowiada, że ojciec i matka żyją, mieszkają na Białorusi. Dodaje też, że w toku poszukiwań zapamiętała pewną kobietę z Mińska, tej była więźniarką Oświęcimia, która dotąd próbuje odnaleźć swe dziecko.

— **Ona wciąż wierzy, że jej syn żyje...**

Hanka zapatrzyła numer obozowy, z rosyjska brzmiące imię Giena, oraz szczeciński adres młodego inżyniera.

— **Napiszę do niej, na wszelki wypadek...** — obiecała na odjezdnym.

Po omacku chwycona nić okazała się właściwym tropem. W miesiąc po oświęcimskim spotkaniu z Hanką do akademika przychodzi telegram z Mińska. Eugeniusz odczytuje pierwsze słowa własnej matki — „Nasz syn Giena nomier 149850..." Nie mogło być wątpliwości. Imię i oświęcimski numer zgadzały się co do joty.

TŁOCZNO było na peronie dworca w Mińsku tamtego lipcowego poranka 1965 roku. Genadij Pawłowicz Murawiow po 24 latach rozłąki znalazł się w objęciach matki. Eugeniusz Gruszczyński odnalazł swą tożsamość. Urodził się w 1941 roku w Witebsku a w 1943 został wywieziony z matką do obozu zagłady. Jego ojciec — partyzant, a potem żołnierz Armii Czerwonej zginął w walkach pod Kaliningradem w 1945 roku. Poznał swoje dwie siostry.

„ZAPAMIĘTAJ IMIĘ SWOJE" — to film o doktorze Gruszczyńskim. Jego koleje życia posłużyły za kanwę udramatyzowanej opowieści, która niebawem ukaże się na naszych ekranach. Film ten, owoc współpracy polsko-radzieckiej, zainauguruje 5 bm. w całym kraju Dni Filmu Radzieckiego.

Oczywiście ktoś może być nieco zawiedziony. Zamiast bowiem naukowca, zobaczymy w filmie oficera marynarki handlowej, zamiast Szczecina — Gdańsk. Zmieniono też literę z nazwiska bohatera. Fabuła filmu biegnie jednak tropem prawdziwego dramatu.

J. ŁAWRYNOWICZ

OTWARCIE WYSTAWY „POLSKA-74" W ESSEN

▲ 31 października br. odbyło się w Essen otwarcie wystawy „Polska—74", która jest przeglądem osiągnięć naszego kraju w okresie 30-lecia. Wystawę otworzył wicepremier i minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, przewodniczący delegacji rządowej Kazimierz Olszewski. Na uroczystość otwarcia przybyli min. gospodarki RFN Hans Friderichs, przewodniczący centrali związków zawodowych DGB Heinz Vetter, przewodniczący rady nadzorczej koncernu Kruppa Berthold Beitz, deputowani do Bundestagu, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Bonn. Obecny był b. prezydent RFN Gustav Heinemann.

SAUVAGNARGUES W IZRAELU

▲ Przebywający z oficjalną wizytą w Izraelu francuski minister spraw zagranicznych Sauvagnargues odbył w czwartek godzinną rozmowę z premierem Icchakiem Rabinem, złożył kurtuazyjną wizytę prezydentowi i rozpoczął robocze spotkanie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, poświęcone sprawom stosunków francusko-izraelskich i stosunkom między Izraelem a Europą zachodnią.

Agencje zachodnie zwracają uwagę, że Sauvagnargues nie jest specjalnie mile witany w Izraelu z powodu znanego francuskiego stanowiska w kwestii bliskowschodniej. Prasa izraelska zamieściła szereg bardzo nieprzychylnych dla Francji artykułów, krytykując jej proarabską politykę.

BURMISTRZ — SZEF RZĄDU HAMBURGA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

▲ Burmistrz — szef rządu Hamburga Peter Schulz (SPD) podał się w czwartek nieoczekiwanie do dymisji. Decyzję swą uzasadnił nieporozumieniami, jakie wystąpiły między nim a kierownictwem partii socjaldemokratycznej w Hamburgu.

W kołach politycznych wiąże się dymisję Schulza z porażką wyborczą, jaką poniosła SPD w Hamburgu w wyborach do lokalnego parlamentu (Buergerschaft).

Polskie sukcesy na forum UNESCO

PARYŻ PAP. Na trwającej w Paryżu XVIII konferencji generalnej UNESCO, która zakończyła sesję plenarną i przystąpiła do prac w poszczególnych komisjach, z dużym uznaniem spotykają się inicjatywy delegacji polskiej, której przewodniczy Eugenia Krassowska.

JEDNOGŁOŚNIE i z dużym aplauzem została przyjęta w Komisji Oświatowej polska rezolucja dotycząca tzw. kształcenia ustawicznego. Rezolucja ta, mająca pierwszorzędne znaczenie dla demokratyzacji oświaty i powszechności nauki na całym świecie, została określona jako „generalna wytyczna dla programu oświatowego UNESCO". Polska propozycja w tej sprawie przewiduje wykorzystanie wszystkich postępowych doświadczeń różnych krajów, w tym także Polski.

Na wniosek delegacji polskiej UNESCO wprowadziło także do powyższego programu postulat o pobieraniu i rozwoju wykorzystywania radia i TV w kształceniu nauczycieli. Jednym z wyrazów uznania dla polskich inicjatyw w tej dziedzinie oraz koncepcji polskiej rezolucji jest postanowienie UNESCO finansowego uczestnictwa w Nauczycielskim Uniwersytecie Radiowo-Telewizyjnym „NURT".

Inna przyjęta Polską rezolucja jest zaakceptowany przez Komisję Społeczną UNESCO program badań nad osobowością człowieka i wpływu na nią współczesnych przemian społeczno-ustrojowych, kulturowych i cywilizacyjnych.

Uczestnicy konferencji generalnej UNESCO często wyrażają uznanie dla aktywności, kompetencji oraz merytorycznego przygotowania delegacji polskiej do prac we wszystkich komisjach problemowych. Podkreśla się także, że projekty rezolucji zgłaszane przez polską delegację odpowiadają postępowym tendencjom oświatowym oraz trafiają w sedno najważniejszych problemów rozstrzyganych obecnie przez UNESCO.

300 milionów inwalidów

MEKSYK PAP. Istnienie na świecie 300 milionów inwalidów poważnie zagraża dalszemu rozwojowi gospodarczemu — oświadczył 31 października podczas otwarcia w stolicy Meksyku Światowego Kongresu Medycyny Rehabilitacyjnej Guillermo Ibarra, przewodniczący komitetu organizacyjnego imprezy. Podkreślił on, że inwalidztwo stwarza wiele problemów nie tylko dla poszczególnych, dotkniętych nim ludzi, ale także pociąga za sobą szersze, ujemne skutki społeczne i ekonomiczne.

Przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Rehabilitacji dr Silvano Boccardi powiedział w swym wystąpieniu, że zadaniem specjalistów tej gałęzi medycyny jest przywracanie inwalidom ludzkiej godności, umożliwianie im prowadzenia, pomimo kalectwa, aktywnego życia.

Rasy i klasy

W JOHANNESBURGU ogłoszono wyniki przeprowadzonego w czerwcu br. powszechnego spisu ludności. Tak więc Republikę Południowej Afryki zamieszkuje aktualnie 17 712 000 Murzynów (+ 11,3 proc. w porównaniu do 1970 r.), 2 366 000 Mulatów (+ 11,2 proc.), 642 000 Azjatów (+ 10,4 proc.) i 4 160 000 białych (+ 8,5 proc.).

Obiektywnie rzecz biorąc, ta ostatnia liczba jest zawyżona, do uprzywilejowanej bowiem grupy „białych" są w tym rasistowskim państwie zaliczani również Japończycy. Stoi za nimi potęga kapitałowa ich ojczyzny, a pieniądz — jak wiadać — posiada nie tylko moc ubiekitniania krwi, lecz także odżółcania skóry. Niemniej z prognoz demograficznych wynika, że w roku 2000 udział ludności arysko-japońskiej w RPA, wynoszący obecnie jedną czwartą, zmniejszy się do jednej ósmej. (PAI)

Nowy rząd Albanii

BELGRAD PAP. W Albanii po wyborach powszechnych z 6 października utworzono nowy rząd, na czele którego stanął ponownie Mehmet Shehu. Shehu objął równocześnie tekę ministra obrony. Od 20 lat ministrem obrony nieprzerwanie był Beqir Balluku.

Po wizycie H. Schmidta w ZSRR

Realistyczne stanowisko

PO PODPISANIU wspólnego oświadczenia o przebiegu wizyty w ZSRR, kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt zorganizował w tej samej Władimirowskiej Sali, w której podpisano ostatni dokument, konferencję prasową dla dziennikarzy RFN. Zaraz potem Helmut Schmidt udzielił wywiadu telewizji radzieckiej, dzieląc się swoimi wrażeniami i reasumując rezultaty wizyty już na użytek radzieckiego słuchacza. Te dwa fakty świadczą, że Helmut Schmidt chciał, aby dokładniejsze dane o rezultatach jego wizyty jak najszybciej dotarły do RFN, do tych wszystkich, którzy wiązali z tą wizytą duże nadzieje.

NIE TRZEBA tu dodawać, że to, co miał powiedzenia kanclerz, wychodziło naprzeciw tym nadziejom. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o obustronne kontakty gospodarcze. Służyć temu będą zawarte już uprzednio porozumienia dotyczące działalności mieszanej komisji do spraw współpracy naukowo-technicznej, czy ekonomicznych kontaktów i kooperacji między firmami zachodnioniemieckimi a organizacjami radzieckimi, ale w głównej mierze służyć temu będzie podpisane w trakcie ostatniej wizyty międzypaństwowe porozumienie o dalszym rozwoju współpracy ekonomicznej, przewidujące daleko posuniętą współpracę między innymi w sferze gospodarki surowcowej i energetyki. Konkretnym przejawem takiej współpracy jest podpisanie nowego, trzeciego już z kolei kontraktu na dostawę do RFN w latach 1978—2000 sześćdziesięciu milionów metrów sześciennych radzieckiego gazu i zakupie w RFN przez Związek Radziecki rur o dużych przekrojach oraz innych urządzeń dla przemysłu gazowego.

Te olbrzymie i długoletnie kontrakty handlowe oraz cały szereg uzgodnień i porozumień dotyczących dalszego rozszerzenia współpracy i kooperacji, kontaktów kulturalnych i turystycznych, przy jednoczesnym uzgodnieniu stałych kontaktów roboczych na różnych szczeblach, są wymownym świadectwem postępu w zapoczątkowanej przez rząd Brandta-Scheela polityce współpracy ekonomicznej ze Związkiem Radzieckim, polityce odpowiadającej szerokim kręgom zachodnioniemieckiego społeczeństwa.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa w dziedzinie stosunków politycznych. Rozlewane przez koła opozycji i zwolenników zimnej wojny postulaty i życzenia, aby przy okazji wizyty w ZSRR „załatwić" ich nacjonalistyczne i rewizjonistyczne interesy, zmusić Związek Radziecki do tak zwanych ustępstw, spaliły na panewce. „Generalny sekretarz KC KPZR i federalny kanclerz, akceptując dalsze pogłębienie się procesu odprężenia międzynarodowego i umacniania współpracy państw europejskich, wyraźili niezłomną wolę czynić wszystko co w ich mocy, aby proces ten stał się stałym, nieodwracalnym czynnikiem współżycia narodów europejskich. Strony rozpatrzyły problemy związane z podpisaniem 4-stronnego porozumienia z 3 września 1971 r. w części dotyczącej dwustronnych stosunków i w tym kontekście potwierdziły oświadczenie z 21 maja 1973 roku..." — czytamy we wspólnym oświadczeniu podpisanym na zakończenie wizyty przez Leonida Breżniewa i kanclerza Schmidta.

TO REALISTYCZNE stanowisko strony zachodnioniemieckiej, na pewno nie odpowiadające opozycji spod znaku CDU/CSU, znalazło swój wyraz w przebiegu rozmów dotyczących wszelkich spraw związanych z sytuacją polityczną na świecie i w Europie i stwierdzeniu, że rezultaty wizyty stwarzają nowe możliwości do rozszerzenia i pogłębienia współpracy między Związkiem Radzieckim a RFN w różnych dziedzinach i w interesie obu państw, w interesach umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju.

R. SZCZĘSNOWICZ

W 50-LECIE KIRGIZJI. Górzysty kraj, którego ludność zajmowała się głównie hodowlą, dziś ma rozwinięte górnictwo (węgiel, metale nieżelazne), energetykę, przemysł maszynowy, włókienniczy, spożywczy i inne. Rozbudowa systemów nawadniających stale zwiększa wydajność rolnictwa i hodowli.

Na zdjęciu: na budowie Tokrogulskiej Elektrowni Wodnej (1800 MW) pracują potężne „Bielazy".

(CAF-TASS)

Chiny przygotowują nową próbę atomową?

WEDŁUG doniesień z kół zbliżonych do Pentagonu, amerykańskie satelity wywiadowcze wykryły oznaki przygotowania przez Chiny nowego doświadczenia atomowego w atmosferze. Eksplozja ta, której terenem jest poligon doświadczeń nuklearnych Lob Nor w północno-zachodnich Chinach byłaby drugą tego typu próbą w tym roku (poprzednia miała miejsce 17 czerwca br.) i 17 od października 1964.

W Argentynie szaleje terror

BUENOS AIRES PAP. W Argentynie nie słabnie działalność prawicowych ekstremistów. W środę 30 października w pobliżu stołecznego lotniska Ezeiza znaleziono zmasakrowane zwłoki Carlosa Llereny Rosasa, 35-letniego działacza związkowego i przywódcy Lewicowego Frontu Ludowego (FIP). Poprzedniego dnia został on uprowadzony w Buenos Aires przez siedmiu uzbrojonych mężczyzn.

Tego samego dnia w jednej z kawiarń został zastrzelony aktywista lewicowej młodzieży peronistowskiej I. Yorke. Liczba ofiar morderstw politycznych wzrosła już do ponad 130 od śmierci Juana Perona, tj. od początku lipca br.

Policja nadal nie zdołała zidentyfikować zwłok trzech mężczyzn, zamordowanych przed kilkoma dniami w San Antonio de Areco, 100 km od stolicy. Z Buenos Aires donoszą też o nowych aktach represji wobec niektórych działaczy związkowych. 30 października został aresztowany Raymundo Ongaro, przywódca Zw. Zaw. Drukarzy, wraz z pięcioma innymi osobami.

„Interkosmos — 12" na orbicie Ziemi

MOSKWA PAP. Zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w badaniu i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, 31 października wystrzelono w Związku Radzieckim sztucznego satelitę Ziemi „Interkosmos-12", którego zadaniem jest dalsze kompleksowe badanie atmosfery i jonosfery Ziemi, a także strumieni mikrometeorytów.

Przegrani szukają nowego szefa

(Korespondencja z Londynu)

GDY NASTĘPNEGO DNIA po wyborach dziennikarze telewizyjni dopadli Edwarda Heatha, lidera Partii Konserwatywnej, która przegrała, zapytali go: — A jakie są pana najbliższe plany? — Właśnie idę do domu... — odparł i wsiadł do samochodu.

Jakie są jego plany? Wielu dałoby dużo za odpowiedź, ale Heath milczy. Prasa pisze o co najmniej 6 kandydatach na stanowisko lidera, roztrząsając ich plusy i minusy. Edward Heath milczy. Trzy razy przegrali konserwatyści wybory pod jego wodzą, twierdzą więc, że trzeba szefa zmienić, ale niepisane regulaminy partii są takie, że ten, którego już nie chcą, powinien to sam wyczuć i zaproponować swoje odejście. Ale on milczy.

Torysi ponieśli klęskę. Była to przegrana 25-lecia. Jeśli popatrzymy na rezultaty wyborów powojennych, widać to bardzo wyraźnie. Nigdy jeszcze konserwatyści nie mieli tak mało zwolenników.

W SETKACH artykułów, komentujących wyniki wyborów, stawia się pytanie: dlaczego przegrali tak ogromną różnicą? Przewija się w tych artykułach jeden wątek: klęska październikowa była tylko dalszym ciągiem przegranej w lutym. W lutym popełniono największy błąd. Przypomnijmy: rozpisano wówczas wybory tylko po to, aby rozbić strajk górników. Mieli konserwatyści nadzieję, że społeczeństwo poprze ich, udzieli im nowego mandatu i z tym nowym poparciem torysi dobiorą się do skóry strajkującym górnikom. Ale ludzie, choć w biurach i mieszkaniach codziennie marzli i pracowali tylko 3 razy w tygodniu, co odbiło się na ich zarobkach — nie poparli torysów. Psiocyli na ciemności, wściekali się, bo naprawdę musieli zaciskać pasa, nie chcieli jednak wojny z górnikami. Przeciwnie, poparli górników.

Dziś jednym z tych, którzy tak energicznie działają za kulisami, szukając nowego lidera, jest lord Carrington, właśnie ten, który zimą parł do wyborów, który naciskał na Heatha.

William Whitelow, Keith Joseph, Margaret Thatcher — to trzy najczęściej wymieniane kandydatury. W tej trójce tylko William Whitelow jest dość znany w kraju, między innymi z tego, że w lutym radził, aby z górnikami szukać porozumienia, a nie wojny. Część konserwatystów chełałaby widzieć Whitelowa na fotelu lidera, ale mają oni sporo przeciwników, twierdzących, że kandydat nie ma zielonego pojęcia o ekonomii. I ten jego brak — to bardzo charakterystyczne — rozpatrują nie pod kątem trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, ale wyłącznie pod kątem wtorkowych i czwartkowych w parlamencie godzin pytań i odpowiedzi premiera, w czasie których trwa zwykle ostry pojedynek pomiędzy premierem a szefem opozycji. Wilson jest wytrawnym graczem, premierem o bardzo długim stażu, i w tych utarczkach słownych Whitelow nie miałby szans.

Keith Joseph natomiast to ekonomista, bankowiec, ma rocznik sta tystyczny w jednym palcu, a myśli szybko jak komputer, ale Keith Joseph jest mało znany, a poza tym wyniosły i sztywny. Może poradzić sobie w parlamencie z Wilsonem, ale nie zdobędzie sympatii społeczeństwa.

Może więc pani Thatcher? Inteligentna, mądra. Jeden z jej zwolenników wymienił jej osiągnięcia, gdy piastowała funkcję ministra oświaty: zlikwidowała bezpłatne mleko w szkołach, zahamowała rozwój szkół ogólnokształcących, które dzieciom robotniczym mają otwierać drzwi do wyższych uczelni. Inny jednak szybko zwrócił uwagę, że nie jest to argument, przeciwnie, jej ultrakonserwatyzm to poważny minus, poza tym jest to taki typ kobiety, której... nie lubią inne kobiety. Może chodzi o ogromne kapelusze, które pani Thatcher uwielbia.

Nie ma więc zgody wśród konserwatystów, kto ma być następcą Heatha — to pierwszy rys charakterystyczny tej dyskusji. Drugi wydaje się poważniejszy: nie ma koncepcji, żadnej nowej koncepcji. Z faktu, że partia poniosła klęskę w lutym, październik był tylko jej przypieczętowaniem — nie wyciągnięto tu żadnych wniosków. Partia nie chce zrozumieć, że kraj poszedł na lewo, że nie chce polityków, którym marzy się wojna z górnikami i całym ruchem związkowym.

ANDRZEJ BRONIAREK

POLSKA FURTKA W KOSMOS

Echo dnia

KIELCE

BUDYNKI architektonicznie wkomponowane w piękny kraj obraz Doliny Wilkowskiej. Nad nimi wysokie anteny, jakby wyprzedzające swymi kształtami nasz wiek dwudziesty. W salach o kulistym i półkulistym kształcie skomplikowane pulpity sterownicze, zegary, urządzenia kontrolne, telewizyjne ekrany różnych rozmiarów. To właśnie polska furtka w kosmos — Naziemna Stacja Satelitarna w Psarach, której przekazanie do eksploatacji nastąpiło ostatnio — pisze reporter „Echa Dnia".

ZANIM JEDNAK podamy kilka danych technicznych, posłużymy się takim przykładem: żeby zobaczyć w Polsce ciekawy program telewizyjny, emitowany np. w którymś z miast na Półwyspie Pirenejskim, należałoby postawić na trasie wiodącej przez Europę kilkadziesiąt stacji przekaźnikowych. Koszt olbrzymi, impreza ekonomicznie nieopłacalna. Droga przez kosmos jest prostsza i tańsza. Naziemna stacja łączności satelitarnej w Psarach jest właśnie pierwszą w Polsce stacją dla odbioru i przekazywania programów telewizyjnych i radiofonicznych oraz rozmów telefonicznych, za pośrednictwem kosmicznej stacji łączności satelitarnej, zainstalowanej na satelicie. Stacja w Psarach pozwoli Polsce na bezpośredni odbiór programów telewizyjnych emitowanych w krajach należących do organizacji „Intersputnik" (międzynarodowa organizacja krajów socialistycznych) oraz nadawanie polskich programów do tych krajów.

W systemie „Intersputnik", kosmiczne stacje satelitarne zainstalowane są na ruchomych względem Ziemi satelitach „Mołnia", w odległości od naszego globu od 500 do ok. 40000 km, obiegających kulę ziemską w czasie około 12 godzin. Możliwości takiej stacji zależą od jej wyposażenia. Mogą one jednocześnie nadawać lub odbierać od kilku do kilkunastu programów telewizyjnych oraz od kilku do setek i tysięcy programów radiofonicznych i rozmów telefonicznych. Odbywa się to w ten sposób, że na sygnał stacji naziemnej (np. w Psarach) kosmiczna stacja satelitarna odbiera nadany na Ziemi program i natychmiast nadaje go, na innym zakresie częstotliwości, w kierunku Ziemi. Antena stacji satelitarnej jest stale skierowana ku Ziemi, zaś stacji naziemnej musi być stale nakierowywana na ruchomego satelitę, co się odbywa przy pomocy wielce skomplikowanych urządzeń. Np. w Psarach antena kierowana jest przez specjalny mini-komputer. Również personel stacji posiadać musi bardzo wysokie kwalifikacje z zakresu elektroniki, fizyki, matematyki, mechaniki precyzyjnej. Personel zatrudniony w Psarach przeszkolony został w Związku Radzieckim, który jest producentem wszystkich zainstalowanych tu urządzeń i przy pomocy którego zbudowano polską stację.

Odpowiedzmy też na pytanie: Dlaczego akurat wybrano Psary? Czy to przypadek? A może piękno krajobrazu urzekło projektantów? Nic z tych rzeczy. Okolice Psar zapewniają najlepsze optymalne warunki pracy stacji. Przede wszystkim jest ona zabezpieczona przed zakłóceniami radioelektrycznymi i przemysłowymi. Ponadto ograniczone są tu możliwości rozprzestrzeniania się zakłóceń wytwarzanych przez stację. Teren umożliwia też budowę kolejnych stacji, abyśmy mogli już w niedalekiej przyszłości wykręcać bezpośrednio numer telefonu znajomego mieszkającego nawet na Kamczatce oraz odbierać program telewizyjny nadawany w dowolnym punkcie naszego globu.

Dodajmy, że prace budowlane stacji, po części dość skomplikowane, wykonało Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i to w rekordowym czasie — 18 miesięcy. Dokumentację przygotowały pospołu Biuro Studiów i Projektów Radia i Telewizji z Państwowym Związkowym Instytutem Projektowym Ministerstwa Łączności ZSRR. **(TR)**

— Co?! Ja się denerwuję?!!!

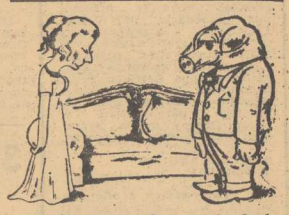

— Nie patrz tak na mnie, Jurku, bo się rumienię.

— Bardzo pana przepraszam, ja naprawdę nie chciałem.

BEZ SŁÓW

Test dla dziewcząt

Czy naprawdę go kochasz?

1. JAK POSTĄPISZ KIEDY MIĘDZY TOBĄ A SYMPATIĄ DOJDZIE DO NIEPOROZUMIEŃ?

a. Martwisz się tak bardzo, że nie masz na nie apetytu — 2

b. Za wszelką cenę chcesz zgody i całą winę bierzesz na siebie — 3

c. Oczekujesz na jego przeprosiny — 1

d. Potrafisz zapobiec każdemu ważniejszemu nieporozumieniu — 4

2. W JAKI SPOSÓB NAJCHĘTNIEJ SPĘDZASZ WIECZORY ZE SWYM CHŁOPCEM?

a. Na wieczorku tanecznym — 2

b. W domu wśród przyjaciół lub przy telewizorze — 4

c. W kinie, przytulając się do siebie — 3

d. Na zawodach sportowych i na spacerach — 1

3. CO MYŚLISZ GDY SPOTYKASZ MŁODĄ MATKĘ Z DZIECKIEM?

a. Chciałabyś być już mężatką i także mieć dziecko — 4

b. Nie widzisz się w tej roli — 1

c. Małżeństwo tak, dzieci dopiero po całkowitym zagospodarowaniu się — 3

d. Małżeństwo odkładasz na dalszą przyszłość — 2

4. W CO SIĘ UBIERASZ KIEDY UDAJESZ SIĘ NA RANDKĘ?

a. Zakładasz zawsze ten strój, w którym mu się najbardziej podobasz — 4

b. Kierujesz się zawsze własnym gustem — 3

c. Ubierasz się w coś nowego — 2

d. Jesteś w tym samym ubraniu co i przez cały dzień — 1

5. PRZYJACIÓŁKA ZDRADZIŁA CI, ŻE WIDZIAŁA GO IDĄCEGO Z ŁADNĄ DZIEWCZYNĄ

a. Nachodzą cię czarne myśli i jednocześnie usiłujesz znaleźć sobie innego partnera — 1

b. Nie przejmujesz się tą informacją, gdyż masz do niego całkowite zaufanie — 3

c. Przeprowadzasz z nim rozmowę i dajesz wiarę jego słowom — 2

d. Robisz mu sceny zazdrości — 0

6. CO ROBISZ JEŻELI KTOŚ CIĘGOŚ WIECZORU NIE MA DLA CIEBIE CZASU?

a. Umawiasz się na spotkanie z innym chłopcem — 0

b. Załatwiasz sprawy rodzinne i siedzisz w domu — 3

c. Jesteś bardzo smutna i tęsknisz za nim — 4

d. Odwiedzasz którąś z przyjaciółek i z nią spędzasz czas — 2

A TERAZ CZAS NA PODLICZENIE PUNKTÓW I ODPOWIEDŹ: — CZY NAPRAWDĘ GO KOCHASZ?

Mniej niż 13 pkt. — Twój chłopiec może być idealnym kandydatem na męża, ale twój charakter i sposób postępowania nie rokują szczęśliwego pożycia. Musisz bardzo się zmienić, aby twoje małżeństwo ułożyło się przynajmniej dobrze.

14—18 pkt. — Bardzo łatwo się rozkochujesz i każdą miłość traktujesz poważnie. Powinnaś czynić jeszcze wiele zabiegów, aby twa miłość nie obfitowała w nieporozumienia i wreszcie zdecydować się kto powinien być „panem twego serca"

Powyżej 18 pkt. Wiesz co chcesz osiągnąć w życiu i czego należy oczekiwać od małżeństwa. Twoja miłość charakteryzuje się wysoką intensywnością uczucia bez względu na to jak długo chodzisz ze swym chłopcem. Masz wszelkie dane, żeby być szczęśliwą w małżeństwie.

EXPRESS ilustrowany

„Zakotwiczył" na łące

ŁÓDŹ

W NIECODZIENNYCH okolicznościach zaginął holownik „Albatros" Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego, mającego swą bazę w Górze Kalwarii. Ale jeszcze bardziej zdumiewający był finał poszukiwań.

W LIPCU UB. roku sternik „Albatrosa" przyszedł ok. godz. 21. na pokład zacumowanego holownika. Był „pod muchą". Uruchomił motor i bez rozkazu wyjazdu, nie mając też załogi składającej się jeszcze z majtka i mechanika, podniósł kotwicę i popłynął w sina toń górnej Wisły.

Zawiany sternik, być może, miał jakiś interes po drodze, gdyż po przepłynięciu kilkunastu kilometrów przybił do brzegu w miejscowości Gruszczyn, pow. Kozienicki. Pozostawił holownik, po czym udał się do pobliskiej wsi...

W Górze Kalwarii, gdy spostrzeżono brak „Albatrosa", wszczęto poszukiwania. Wkrótce nadszedł niedłunek z frasy: holownik odnaleziony... na łące! Jak się okazało, sternik żeglował podczas przyboru Wisły, a gdy „Albatros" stał zakotwiczony, nastąpił spadek wód i holownik znalazł się na łące.

W ŚCIĄGNIĘCIU na nurt rzeczny uwięzionego „Albatrosa" brały udział inne holowniki. Cała akcja po ponad dwudziestu godzinach skończyła się szczęśliwie. Holownik na szczęście nie uległ zniszczeniu.

Sternik naruszył zasady obowiązujące w ruchu wodnym, płynąc poza wyznaczonym szlakiem. Ponieważ na naszej Wiśle nie ma zbyt ożywionego ruchu wodnego, szczególnie w porze nocnej, nie doszło do kolizji.

Chociaż więc „Albatros" nie uległ, na szczęście, zniszczeniu, jednak koszty jego ściągnięcia i przystosowania do ponownego ruchu wyniosły niebagatelną sumę bo ponad 100 tys. zł.

Przedsiębiorstwo zwróciło się do niefrasobliwego, zwolnionego zresztą z pracy sternika, aby pokrył tę należność z własnej kieszeni. Sternik nie reagował na pisemne monity, wobec czego wszczęto sprawę sądową.

WIECZÓR wybrzeża

Z ZIMNĄ KRWIĄ

GDAŃSK

KIEROWNIK oddziału administracyjnego Stoczni Gdańskiej im. Lenina 15 kwietnia br. powiadomił telefonicznie komisariat MO w Oliwie o zagadkowej nieobecności Moniki Prozorowskiej, która była zatrudniona jako sprzątaczka. Miała ona kilkudniowe zwolnienie lekarskie, lecz po upływie tego terminu, nie stawiła się do pracy ani też nie przedłożyła nowego zwolnienia. Zapytany o to mąż oświadczył, że stan zdrowia żony pogorszył się nagle i wezwane pogotowie zabrało ją do szpitala. Skrupulatny kierownik wykazał troskę o chorą pracownicę i postanowił dowiedzieć się co z nią jest — zadzwonił do szpitala. Otrzymał zaskakującą odpowiedź, że pacjentki o tym nazwisku nie ma.

DZIWNYM zniknięciem Moniki Prozorowskiej zajęła się więc milicja, gdyż okoliczności dawały ku temu podstawę. Już pierwsze rozmowy w miejscu zamieszkania i pracy nasunęły dalsze wątpliwości w prowadzonej sprawie. Jedna z koleżanek zaginionej zeznała, że wiedząc o chorobie Moniki Prozorowskiej, w niedzielę, 7 kwietnia br. około godz. 10 wraz ze swą córką postanowiła ją odwiedzić. Nikt jednak nie otworzył drzwi, choć była przekonana, że w mieszkaniu ktoś się znajdował. Wyszło też na jaw, że w ostatnich latach pożycie małżonków Prozorowskich nie układało się dobrze. Dochodziło między nimi do awantur, zwłaszcza gdy mąż powracał do domu w stanie nietrzeźwym. Posuwał się nawet do rękoczynów — Monika Prozorowska pokazywała koleżankom w pracy sińce i pewnego razu oświadczyła, że mąż ją dusił. Napomknęła też o tym, że zauważyła przechowywaną przez niego w mieszkaniu siekierę, która w nowym domu ze wszystkimi wygodami nie była potrzebna.

Już wstępne wyniki śledztwa nasunęły pewne znaki zapytania. Nowym momentem, który stawiał w stanie podejrzenia Macieja Prozorowskiego było jego zgłoszenie się po wypłatę żony z upoważnieniem. To upoważnienie zostało zakwestionowane, gdyż autentyczność podpisu budziła wątpliwość. Ponadto wypłacający pieniądze dobrze pamiętał o tym, że Monika Prozorowska prosiła, aby nie wypłacać mężowi jej zarobków, gdyż przepijał pieniądze.

W CELU wyświetlenia zagmatwanej sytuacji zatrzymano 48-letniego Macieja Antoniego Prozorowskiego, zamieszkałego w Oliwie przy ul. Kołobrzeskiej 54 A/11. W trakcie jego legitymowania funkcjonariusze zauważyli, że usiłuje schować jakieś dokumenty. Był to dowód osobisty jego żony, książeczka ubezpieczeniowa oraz książeczka PKO. Z kolei więc prokurator zarządził przeprowadzenie rewizji w jego mieszkaniu. Tutaj ekipa techników kryminalistyki ujawniła ślady krwi na drzwiach, futrynie łazienki i dywanie. Zwróciła też uwagę na rzeczy zaginionej kobiety, wśród których trudno było dopatrzeć się braku, znaleźli też ukrytą siekierę.

Poszukiwania poszły dalej, funkcjonariusze zajrzeli do piwnicy. Odkrycie było makabryczne: pod rupieciami w trudno dostępnym miejscu w wąskiej wnęce, znaleziono zwłoki kobiety owinięte w plastykowe worki, skrępowane sznurami i włożone następnie do zwykłego worka. Identyfikacja zwłok, mimo zmasakrowania, nie nastręczyła trudności: była to zaginiona Monika Prozorowska. Biegli sądowi lekarze stwierdzili, że jej śmierć nastąpiła przed 10 dniami. Ekspertyzę tę potwierdził... Maciej Prozorowski, przyznając się do zamordowania żony w nocy z 6 na 7 kwietnia br.

W toku przeprowadzonej wizji lokalnej i eksperymentu śledczego szczegółowo wyjaśnił przebieg zbrodni, zademonstrował wszystkie towarzyszące jej czynności.

WIECZOREM udał się z żoną na spoczynek, potem, gdy spała — wstał, wyjął ze schowka siekierę i zadał nią żonie trzy ciosy w głowę. Stwierdził jednak, że daje jeszcze znaki życia, więc rzucił się na nią i dusił rękami. Potem dla pewności zacisnął jej na szyi pętlę z linki do wieszania bielizny. Następnie zwłoki zrzucił z wersalki na dywanik i przeciągnął do łazienki. Tutaj opakował je szczelnie w plastyk i umieścił, jak już wspomnieliśmy — w worku. Przez półtorej godziny usuwał ślady swej zbrodni, sam się również dokładnie wymył.

Następnego dnia był u brata i powrócił do domu w stanie nietrzeźwym. O północy zniósł worek ze zwłokami do piwnicy. Co zamierzał później zrobić — nie wiadomo.

Małżonkowie Prozorowscy żyli ze sobą 20 lat, dzieci nie mieli. Naprężone stosunki między nimi datowały się od trzech lat. W tym czasie Prozorowski nadużywał alkoholu, był nawet leczony w Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego. Kuracja przeciwalkoholowa nie przyniosła jednak widocznego rezultatu, nadal pił. Pracował jako palacz kotłowni, ostatnio zaś porzucił to zajęcie, wyłudzał pieniądze na wódkę od żony, bądź pożyczał. W przeszłości był karany. Ostatnio również nie cieszył się dobrą opinią, był notowany w milicji oraz izbie wytrzeźwień, jako znany bywalec. Zachodziło podejrzenie, że może być psychicznie chory, lecz obserwacja w szpitalu w Kocborowie nie potwierdziła tego. Ustalono, że Prozorowski od pewnego już czasu nosił się z zamiarem zabójstwa żony i zrobił to z zimną krwią. Potwierdziła to również rozprawa tocząca się przez cztery dni przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku.

OSKARŻONY nie okazał skruchy, z całym cynizmem opisał zbrodnię. Sąd nie dopatrzył się w jego zachowaniu i postępowaniu jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Stanął też na stanowisku, że nie rokuje on nadziei na to, że stanie się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Wymierzył mu najwyższy wymiar kary, skazując na śmierć oraz pozbawił praw publicznych na zawsze.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

30 LAT TEMU NA FRONCIE WŁOSKIM

POLACY Z „WIZYTĄ" W DOMU MUSSOLINIEGO

„Byłem tam pierwszy" — mówi „Kurierowi" szczecinianin Piotr Makarewicz

W 247 numerze „Kuriera Szczecińskiego" z 24 października br. zamieściliśmy artykuł znanego publicysty i historyka Olgierda Terleckiego zatytułowany **„Przed 30 laty na froncie włoskim — Polacy „z wizytą" w domu Mussoliniego"**. Mowa w nim była o pewnym epizodzie II wojny światowej — zajęciu przez wojska polskiego 2 Korpusu miejscowości Predappio, w której urodził się Benito Mussolini i gdzie znajdowało się miejsce swego rodzaju „kultu" włoskich faszystów, tzw. CASA MUSSOLINI („Dom Mussoliniego"), czyli muzeum urządzone w domu gdzie przyszedł w 1883 roku na świat późniejszy „Il Duce".

Już na drugi dzień po opublikowaniu materiału zatelefonował do nas pan Piotr Makarewicz:

— Redaktor Terlecki pomylił się nieco z datami — usłyszeliśmy w słuchawce. — To nie było 26 października, lecz dziewiątego listopada.

— Skąd pan o tym wie — zapytaliśmy.

— Byłem tam pierwszy wraz z pięcioma innymi polskimi saperami...

W TEN sposób właśnie poznaliśmy szczecinianina który przed 30 laty „złożył wizytę" w rodzinnym domu Mussoliniego. W barwnym życiorysie p. Makarewicza ów epizod włoski zamknięty jest zdumiewającą klamrą: oto w roku 1939, po klęsce wrześniowej, słuchał spragniony wieści ze świata, radia i „wędrując" po skali natrafił na transmitowany z placu Weneckiego w Rzymie wiec na którym Benito Mussolini oznajmił: **„Polonia e liquidata" — „Polska została zlikwidowana"**. W najbardziej fantastycznych marzeniach nie mógł sobie wówczas wyobrazić, że oto 9 listopada 1944 r. wojenne drogi zawiodą go w progi „Casa Mussolini" i tam właśnie jemu przyjdzie wypowiedzieć kwestię **„Polska nie została zlikwidowana!"** Oto fragment wspomnień p. Makarewicza dotyczących tamtych dni. **(m)**

◆ ◆ ◆

3 PAŹDZIERNIKA 1944 roku wróciłem ze szpitala do macierzystej jednostki w San Elpidio, 5 Kresowego Dywizyjnego Plutonu Mostowego Saperów. Nasz 2 Korpus miał za sobą niełatwe walki — łamał linię Hitlera, linię Gustawa...

Saperzy mieli za sobą ciężkie zadania, a często też słyszeliśmy o sobie:

— Wcielone diabły! Nie pozwalają na chwilę odpocząć. Nie zdążysz wypalić papierosa, już most zrobili i naprzód!

Jednak dla sapera każdy miał sympatię i uznanie, za naszą pracę, pracę „termitów wojny".

JEDNA ze „zdobycznych" pocztówek zabranych przez p. Makarewicza z „muzeum" w Predappio" — zdjęcie Mussoliniego (w środku) wraz z synami.

Po powrocie do plutonu koledzy pocieszyli mnie wiadomością: wyjeżdżamy na odpoczynek! Powtarzana jest wiadomość, że wyjeżdżamy na odpoczynek w okolice Neapolu. 12 października 1944 zwijamy namioty i kolumny, nie tylko saperów, lecz całego Korpusu, ruszając w kierunku Rzymu. Oddalamy się od frontu, zanika grzmot dział, na postojach nie jest nawet konieczne maskowanie wozów.

Po dwóch dniach podróży po górskich serpentynach, rano 14 października wita nas daleki grzmot dział. Trzymamy kierunek na kanonadę. Każdy zaczyna rozumieć, że jesteśmy przerzucani na inny odcinek frontu. Po zatrzymaniu się kolumny i zejściu z wozów, chłopaki śmieją się, jeden i drugi rzuca: — Na odpoczynek! — Dla Niemców pod krzyżami!

Wieczorem 14 października nasza kolumna mija angielską artylerię stojącą z prawej strony drogi. Działa bez przerwy plują ogniem. Pociski przelatują nad nami (...)

2 KORPUS, jako wyróżniające się oddziały 8 Armii, przejmuje inicjatywę skruszenia linii Gotów, którą bezskutecznie szturmowały angielskie oddziały. Niemcy nie spodziewali się na tym odcinku zetknąć z Polakami. Wśród ich żołnierzy rozpuszczono pogłoskę, że Korpus został zdziesiątkowany na tiniach Hitlera i Gustawa, a nie dobitki wycofano z akcji. Tak oświadczali nam później jeńcy.

W przeciągu jednej nocy angielskie oddziały wycofują się, zmieniamy ich na całym odcinku. Teren jest bardzo trudny, szczyty, wąwozy i serpentyny. Niemieckich stanowisk broni trudno dostępna natura. Dwie dywizje i oddziały korpuśne, których ludzie pochodzą z równin, przekształciły się tu w oddziały wysokogórskie. Z powagą spoglądamy na szczyty i wąwozy o stromych ścianach, na wijące się serpentyny, gdzie za każdym załomem może czekać pułapka.

NASZ pluton mostowy zatrzymuje się w miejscu postoju na wysuniętym stanowisku. Cicho, z rozwagą zapuszczamy swoje macki w teren nieprzyjaciela, maskując wypadowe stanowiska. Lotnictwo przeprowadza rozpoznanie terenu nieprzyjacielskiego, abyśmy mogli skuteczniej uderzyć...

Po dłuższej ciszy nasza artyleria otwiera ogień. Górami toczy się nieprzerwany grzmot, skończyło się nerwowe wyczekiwanie. Pluton otrzymuje rozkaz 18 października: Dostarczyć most do Santa Sofia. Szturmowe oddziały weszły już klinem w linię frontu, pozostawiając za sobą gniazda nieprzyjacielskie. Santa Sofia zajęta zostaje przez polskie oddziały, lecz z prawego i lewego skrzydła na naszych tyłach słychać grające niemieckie „Spandauy".

Ruszamy z mostem do Santa Sofii. Droga boczna i okrężna, gdyż bliższa jest pod ogniem nieprzyjaciela. Trasa fatalna, leje po pociskach, błoto... Przejeżdżam obok budynku przy którym stoi starsza kobieta, Włoszka. Nieświadoma żołnierskich przesądów w najlepszej wierze żegna mnie przejeżdżającego drogą znakiem krzyża. Zgrzytnąłem zębami, pobudzony niepokojem.

JEST godzina 14, gdy docieramy do Santa Sofii. Wjeżdżam za innymi wozami w susowo wycofać się znad rzeki. Wóz swój wycofałem z koryta rzeki po zapadnięciu zmroku. Silnik samochodu był nie uszkodzony, zaś kraty mostowe na samochodzie poważnie uszkodzone odłamkami. Rozładowałem je jako nie nadające się na budowę mostu. Skłamałbym jednak, gdybym powiedział, że nie byłem tknięty. Odłamek wielkości fasoli przebił płaszcz, kombinezon, blaszaną obudowę pudełka i utkwił w czekoladzie (żelaznej porcji), którą przechowywałem w górnej kieszeni kombinezonu na lewej piersi. Po stwierdzeniu „straty" wydano mi drugą porcję czekolady.

PIOTR MAKAREWICZ — na zdjęciu z lewej w czasach o których mówi „Kurierowi", oraz w dniu dzisiejszym (z prawej). Za swoje zasługi odznaczony został m. in. Krzyżem Monte Cassino, Gwiazdą Italii, Gwiazdą Anglii, Odznaką Grunwaldu. Jest szczecińskim pionierem, przebywa w naszym mieście do 1947 roku, odznaczony Gryfem Pomorskim.

Foto i reprodukcje Zb. Jodkowski

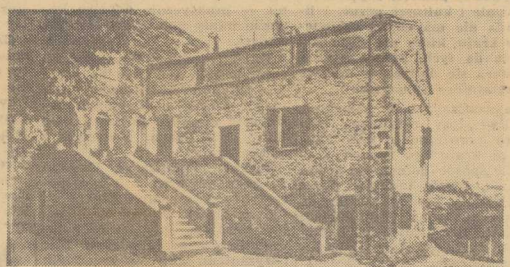

OTO dom Mussoliniego w Predappio, gdzie w listopadzie 1944 roku wkroczyli polscy żołnierze.

PO wejściu do akcji przez polskie oddziały na linii Gotów szczęki nieprzyjacielskie wykrzywiają się, linia zaczęła się łamać.

Polskie oddziały obejmując odcinek linii Gotów, 14 października 1944 roku zdecydowanie ruszają do natarcia, idąc w głąb górskich szczytów, wąwozów i serpentyn zawieszonych nad głębokimi urwiskami. Na czele posuwających się oddziałów — saperzy.

Zmieniamy miejsce postoju, wyjeżdżając z Bagni di Romagna i zatrzymujemy się na postój 20 października w Santa Sofia. Oddziały stopniowo posuwają się naprzód, „podajemy" na linię mosty, często przebywając trasę, dokonując rozładowania i budowy pod ogniem nieprzyjaciela. Taki już „układ", bez sapera nie ruszy się żaden oddział, saper stale na czele i myli się tylko raz w życiu. Na przebycie tras i wykonanie zadań korzystamy przeważnie z nocy, co jest uciążliwe i wyczerpujące nerwowo. Wyobraź sobie kierowco jazdę bez świateł w ciemne, jesienne noce, nad urwiskami, po górskich serpentynach, nad brzegiem urwiska, szyba samochodu podniesiona, oczy szeroko otwarte, kurczowo zaciśnięta kierownica, a nerwy do ostatnich granic napięte, o życiu decydują sekundy...

Santa Sofię pozostawiamy za sobą, przybywając 5 listopada 1944 roku do San Savino. Tutaj, na trasie między San Savino, a Predappio, ginie dwóch saperów, poszarpanych pociskami na moście Bayleya podczas jego montowania. Hitlerowcy wycofują się z Predappio. 9 listopada nasz pluton mostowy wjeżdża do Predappio, na które padają gęsto pociski, a w drugim jego końcu grają niemieckie „Spandau".

MIASTO Predappio związane jest z historią Włoch II wojny światowej. Położone w niewielkiej dolinie, otoczone górami, wyjątkowo od innych miast jest czysto i starannie utrzymane. Tu, w domu wybitnie chłopskim, niczym nie różniącym się od innych chłopskich zabudowań (z oborą na parterze, a mieszkaniem na piętrze) urodził się Benito Mussolini. Jego staraniem Predappio z zaniedbanego osiedla, podobnego do wioski, przeobraziło się w piękne miasto. Wiele nowych gmachów, kanalizacja, twarda nawierzchnia, ulice i place ozdobione trawnikami i kwiatami...

Po wkroczeniu do Predappio, z pistoletem Tomphsona i z laską z grubego drutu z ostrzem w końcu (saperskie narzędzie do poszukiwania min) wraz z pięcioma saperami udałem się w poszukiwaniu domu Mussoliniego. Stwierdziliśmy, że mieszkanie jest zamknięte i nie ma nikogo. Po starannym zbadaniu minowych pułapek, otworzyliśmy drzwi i weszliśmy do mieszkania.

Obejrzeliśmy „muzeum", gdy tymczasem przed domem zebrała się gromada mieszkańców. Powitali nas z zadowoleniem. Stanąłem na ganku domu i przemówiłem do zebranych po włosku, tak jak umiałem.

— Drodzy obywatele! Pamiętacie zapewnę jak Mussolini mówił na placu Weneckim w Rzymie, „Koniec — Polska zlikwidowana". Polska nie jest zlikwidowana, dzisiaj Polacy okupują dom, gdzie urodził się Duce.

— Bravo, bravo Polacco! — wołali Włosi.

Zszedłem z ganku, koledzy również, częstujemy Włochów papierosami, żarty, serdeczna rozmowa... Tymczasem w końcu miasta jeszcze grają niemieckie „Spandauy".

Włosi informują nas, że Niemcy wycofując się trzęśli się ze strachu, gdy dowiedzieli się, że oddziały Polaków spod Monte Cassino nacierają na tym odcinku.

PO CHWILI wróciłem znów do mieszkania. Zabrałem kilka masowo produkowanych pocztówek dotyczących Predappio i domu Mussoliniego. Z kuchni zabrałem wiszącą tam emaliowaną miskę, w której podawano makaron na stół, wielkości naszej miednicy. Tę wojenną „zdobycz" mam do dziś w Szczecinie.

PRZYPISY

Hitlerowcy we Włoszech. W lipcu 1943 r. w wyniku postępów wojsk aliantckich Mussolini zostaje dymisjonowany. Na szefa rządu powołany zostaje marszałek Badoglio, który wyrażając głośno wolę walki u boku Niemców, wszczął jednocześnie tajne pertraktacje z aliantami i 3.IX. podpisał w Syrakuzach zawieszenie broni. Przewidywało ono bezwarunkową kapitulację Włoch. Hitlerowcy, zaniepokojeni rozwiązaniem partii faszystowskiej i wieściami o tajnych pertraktacjach Badoglia, zareagowali gwałtownie. Przybyłe z Niemiec przez przełęcze alpejskie wojska hitlerowskie zajęły wszystkie większe miasta i przystąpiły do rozbrajania armii włoskiej. Kiedy alianci rozpoczęli 9.IX. lądowanie w zatoce Salerno, natknęli się na twardy opór mocno usadowionych dywizji hitlerowskich.

Linia Gotów. Linia obronna rozbudowywana przez hitlerowców we Włoszech od października 1943 r. w celu osłony doliny Padu i lombardzkiego rejonu przemysłowego. Ciągnęła się na przestrzeni 200 km — od Pizy do Rimini: w środku opierała się na zboczach Apeninu Toskańskich, ostatniej naturalnej przegrodzie przecinającej Półwysep Apeniński.

Z kierownicą samochodową

„Latająca platforma"

nowym pojazdem powietrznym?

DO poważnego zamieszania wśród tych, którzy już „latające talerze" widzieli oraz tych, którzy wprawdzie jeszcze nie mieli takiej okazji, ale też bardzo by chcieli zobaczyć — może doprowadzić skonstruowanie przez amerykańską firmę Garretta-Research nowego typu latającej kabiny „STAMP". Dwuosobowy pojazd jest bezskrzydłową kabiną, poruszającą się na zasadzie odrzutu gazów wylotowych silnika. Wznoszenie się i zwroty w powietrzu zapewnia pojazdowi odpowiednie ustawienie dysz wylotu gazów. Konstrukcję latającej kabiny oparto na szkielecie kadłuba jednego z lekkich śmigłowców, uzupełniając ją układem dwusektorowego wylotu gazów. Jej napęd stanowi silnik typu turbinowego — również przeznaczony zasadniczo dla śmigłowców — o mocy 474 KM.

Konstruktorzy latającej kabiny stawiają sobie za cel osiągnięcie przez nią maksymalnej prędkości w locie około 120 km/godz., maksymalnego pułapu wznoszenia — 1500 metrów, zasięgu lotu — 50 km oraz długotrwałości utrzymywania się w powietrzu do 30 minut. Dużą zaletą aparatu ma być zdolność utrzymywania się nisko nad ściśle określonym punktem powierzchni ziemi, na zasadzie poduszkowca. Innym, chyba jeszcze większym plusem — jest uproszczony układ kierowania lotem, zbliżony do układu kierowniczego samochodu.

Obecnie nowy pojazd powietrzny znajduje się w stadium prototypowych prób doświadczalnych, których przebiegu firma, chociażby ze względu na konkurencję, ściśle strzeże. Amerykańska firma podejmie seryjną produkcję latających kabin — z przeznaczeniem do celów ratownictwa lądowego i morskiego oraz wojskowych. Ich kształt — latające platformy — może rzeczywiście ludziom z wyobraźnią przypominać tajemniczy „latający talerz".

(Interpress)

Jedyne w kraju Liceum Lotnicze

WARSZAWA. W czerwcu przyszłego roku mury jedynego w kraju Liceum Lotniczego istniejącego od 3 lat — przy Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej im. Janka Krasickiego w Dęblinie opuści pierwszych kilkudziesięciu absolwentów.

W br. padł kolejny rekord popularności tej szkoły. Do egzaminów wstępnych przystąpiło bowiem aż 2 tys. kandydatów z całego kraju. Przyjęto 250 tegorocznych absolwentów szkół podstawowych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce i pomyślnie przebrnęli przez różnorodne badania lekarskie i wszechstronne sprawdziany.

Słuchacze liceum w ciągu trzech lat nauki poza zajęciami teoretycznymi przechodzą również szkolenie specjalistyczne. Wykonują m. in. skoki spadochronowe i przechodzą wstępne szkolenie lotnicze na szybowcach.

Absolwenci liceum po jego ukończeniu mogą kontynuować studia w dęblińskiej „szkole orląt" i po 4 latach nauki otrzymać tytuł podporucznika inżyniera pilota.

Hieny

W MIEJSCOWOŚCI Gamprin w księstwie Lichtenstein władze zamknęły placówkę mianującą się „Instytutem Leczenia Raka". Hochsztapleriskie przedsiębiorstwo, żerujące na nieszczęściu ludzkim, reklamowało się w prasie szwedzkiej i zachodnioniemieckiej jako prywatne sanatorium z rewelacyjną nawet w beznadziejnych przypadkach skutecznością, metodą leczenia złośliwych nowotworów. Nieszczęśliwi pacjenci nie tylko nie doznali pomocy i opieki medycznej, lecz utracili wysokie sumy pieniężne, zagarnięte przez oszustów tytułem honorariów.

Zagadki... śmiechu

TAKI tytuł nosi nowy film, wyprodukowany przez Kijowską Wytwórnię Filmów Popularnonaukowych. Film stanowi próbę ukazania tajemnic zawodowych niektórych komików radzieckich, potrafiących wywołać u widza dobry nastrój, zdrowy śmiech i humor. W filmie grają znani i popularni aktorzy radzieccy —Arkadiusz Rajkin, Michał Żarow i inni.

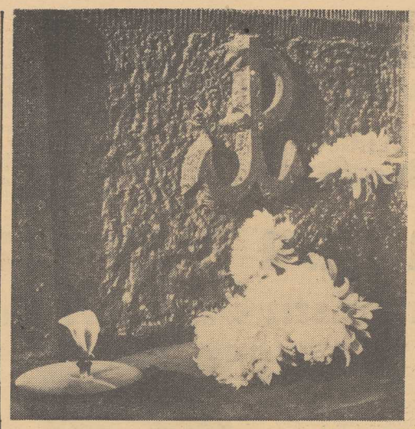

(Foto — CAF)

Aleje cmentarza — karty historii

Tam, gdzie na świecie się schodzą wszyscy i wiecznie zostają...

(Słowacki)

ISTNIEJE piękny zwyczaj utrzymywania cmentarzy w stanie świadczącym o żywej, niewygasłej pamięci żyjących, o pietyzmie i kulturze uczuć. I Hiszpanda nie ma chyba człowieka w kraju, który nie sięga pamięcią do tych, którzy odeszli, nie stara się dotrzeć w miejsce ich ostatniego spoczynku.

Nie zawsze jest to osiągalne. Burzliwe losy ostatniego półwiecza porozrzucały nas Polaków po kraju i po świecie, często nie sposób dotrzeć do grobu bliskich, często bliskich grobu najbliższych nie ma w kraju, lub nieznane jest jego miejsce w ogóle. Ileż istnień pochłonęła bez śladu ostatnia zawierucha wojenna?

NA alejkach cmentarzy nowych, gdzie niby-marmur błyka się z niby-granitem, gdzie prosty schemat przypomina kamienną pustynię nowoczesnego wielkiego miasta z jego bezosobowością, człowiek nie poszukujący grobu bliskiego czuje się intruzem. Są jednak jeszcze w kraju inne miasta umarłych — cmentarze stare, często sprawiające wrażenie opuszczonych miast.

Takim wielkim miastem umarłych są warszawskie Powązki. Tu trudno wędrować bez przewodnika, nie starcza kilku godzin, by móc powiedzieć, iż zwiedziło się ten zabytek kultury.

Nigdzie wzdłuż muru nie zna łazłem tabliczki z podpisem konserwatora zabytków. Kiedyś wiele mówiło się o potrzebie objęcia ochroną tego miejsca — jakoś trudno zauważyć ślady planowej akcji konserwacyjnej. A przecież bije już cmentarzowi dziewiętnaste dziesięciolecie, lata kruszą najtrwalsze pomniki, mech zarasta napisy.

W DRODZE do Alei Zasłużonych ciemny, omszały grobowiec kryje szczątki starosty klonowskiego Melchiora Korwin-Szymanowskiego. Jak głosi napis na grobowcu, starosta ufundował cmentarz i kaplicę powązkowską. Poniżej napis: „Przodkowie tej rodziny cześć jurydyki zwanej Szymanówka nadarowali na smedtarz publiczny 1790 r." Tak powstały warszawskie Powązki. W dwa lata później król Stanisław August własnym sumtem wzniósł przy cmentarzu kościół.

Pierwsze historyczne wzmianki o Powązkach znajdujemy na początku XV w., kiedy to Janusz, książę mazowiecki, w swym przywileju z roku 1408 wspomina wieś Pasoż.

DO połowy XVIII w. powszechny był w Polsce zwyczaj chowania zmarłych w podziemiach kościołów lub w ich obrębie. Bardzo powoli powstawały nakazami władzy świeckiej i duchownej zakładane cmentarze poza miastem. Trwało to dziesiątki lat, cmentarze przenoszono stale na nowe, dogodniejsze tereny. Nierzadko nie przetrwały jednego pokolenia — praktycznie dopiero Powązki miały szansę przetrwania stuleci.

DZIŚ cmentarz Powązkowski zajmuje przestrzeń 43 ha i nie jest jedynym cmentarzem wielkiego miasta. Jest jednak jedynym z niewielu polskich cmentarzy, gdzie ciągną wycieczki z całego kraju.

Piękne są Powązki. Urzekają swym pięknem o każdej porze roku. Szczególnie piękne są jednak chyba właśnie w końcu października, gdy zieleń starych drzew przechodzi w żółć chryzantem, gdy w jesiennym słońcu na starych sarkofagach, pomnikach, pojawiają się niepowtarzalne refleksy światła.

WSPANIAŁE POSĄGI, pomniki tworzone w różnym czasie, z różnego materiału: z cegły i cementu, piaskowca, marmuru oraz brązu i granitu. Różne kształty, przeróżne style: rzymskie sarkofagi, strzaskane kolumny pseudoklasyczne, smukłe obeliski i nowoczesne w swym wyrazie stylizowane płyty. Wśród pomników prawdziwe dzieła sztuki sygnowane nazwiskami tak wybitnych rzeźbiarzy jak K. Laszczyk, E. Wittig, A. Pruszyński, L. Wasilkowski i B. Syrewicz.

NA MOGIŁACH nazwiska zmarłych, często herby rodów, które zapisały całe rozdziały naszej historii i obok tego — z boku — nazwiska mistrzów kamieniarzy, wykonawców grobowców. Nazwiska te przetrwają równie długo jak płyty, na których je wyryto. Dzisiaj nie mówią nikomu nic, kiedyś świadczyły o najwyższym kunszcie w rzemiośle, które w owych czasach sięgało wyżyn sztuki.

A SWOJĄ DROGĄ jakże przykro przekraczać granice cmentarzy — nowego i starego. Bywa to wstrząs równy przekroczeniu granicy między prawdziwą zindywidualizowaną sztuką a wyprana ze śladów indywidualności twórcy, powielaną w setkach i tysiącach egzemplarzy produkcją na skale przemysłową. Pewnie nie czas na takie rozważania właśnie w listopadzie, niemniej jednak jest to chyba jedna z reflekcji, jaka pozostaje w nas po jesiennych spacerach alejkami cmentarzy.

POZOSTAŃMY jednak na Powązkach. Wędrówka alejkami to wędrówka w dziejach narodu. Ileż nazwisk, ileż nacji, zawodów, zasług wreszcie. Długi korowód tych, którzy tworzyli życie Polski, dawali jej swą pracę, myśli i serce swoje. Na wielu okazałych grobowcach wystarczają nazwiska; na wielu nazwiska i krótkie, jak najkrótsze, ale mówiące o owych czasach wystarczająco wiele, określenia: Przyjaciel Nauk, Obywatel Warszawy, Siedlarz, Jenerał, Tajny Radca, Mistrz Szewski, Obywatel Ziemski... Jakże zmieniły się czasy, iluż słów potrzeba nam teraz, by określić człowieka, który odszedł na zawsze, jak rzadko wystarczy wykucie na płycie: „Prawy Człowiek".

CZY wędrówka po cmentarzu musi wywoływać smutek? Chyba nie. Uświadamiamy tam sobie po prostu jedno z podstawowych praw tego świata — prawo życia i śmierci. Przemijają ludzie, przemijają pokolenia, trwa tylko naród ze swym dorobkiem wciąż pomnażanym przez tych którzy żyją, a jutro również odejdą, tak jak odeszli ich poprzednicy wczoraj.

NIE WSTYDZIĆ SIĘ (dobrych programów)

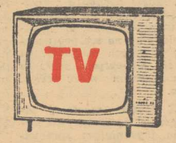

— „TELEWIZJA za słabo reklamuje swoje programy i dlatego dosyć często „ucieka" mi ciekawe pozycje" — napisał do nas pan Zachariasz B., pytając jednocześnie czy nie mogłaby tu pomóc w jakimś stopniu prasa. Jest to propozycja całkiem sensowna, tyle tylko, że nieco trudna do realizacji: TVP raczej o reklamę nie dba, a zapowiedzi ogranicza jedynie raczej do podawanych (via Polska Agencja Prasowa) oficjalnych komunikatów o wydarzeniach na antenie, które tak czy owak zauważone by zostały. Natomiast jakże często rzetelny trud realizatorów idzie na marne, gdyż program, emitowany z reguły po atrakcyjnym filmie (a więc późno) i opatrzony tak „zachęcającym" tytułem jak np. „Czworobok" (świetnej), przechodzi niemal zupełnie niezauważony. Podobnie zresztą było z wieloma innymi pozycjami, że wspomnę tu chociażby bardzo dobrze zrobioną „Akcję „Dorsze" (to nie rzecz o wykonaniu planu połowów rocznych przez „Certę", to jedna z pasujących akcji podziemia polskiego podczas II wojny światowej). Oczywiście nie ma potrzeby szerokiego zapowiadania takich „rewelacji" jak chociażby emisja 13 nowych odcinków serialu o Arsenie Lupinie — od środy znów na antenie — lecz już np. takie „Wiercory autorskie" w programie II (widziałem znakomite z Jackiem Gmochem, który zaprosił m. in. Olbrychskiego, Hanuszkiewicza, Siemiona) wymagałyby znacznie intensywniejszych zabiegów reklamowych, prowadzonych nie tylko przy pomocy słów „zwiastunów" czy spikerskich zapowiedzi, lecz także a-nonsów prasowych. Niestety, w kwestii tych ostatnich jesteśmy po prostu bezradni. Nikt bowiem nie jest duchem świętym i nikt nie wie z góry co TV przygotowała, zaś coś co można by nazwać biuletynem prasowym, nie istnieje (a w każdym razie do „Kuriera" nie trafia). Ostatecznie jeśli nawet wydawanie takiego biuletynu jest, z jakichś tam względów, niemożliwe, to pozostają inne jeszcze sposoby szybkiego informowania prasy. A więc wspomniane już zapowiedzi poprzez PAP (tyle że znacznie częstsze i szersze), oraz „noty informacyjne" o poszczególnych ciekawszych programach, rozsyłane do gazet odpowiednio wcześniej. Fatyga w tym ostatnim przypadku niewielka, a korzyści — dla telewidzów i twórców programów przede wszystkim — niezmierzone. Jeśli nam oczywiście na jednych i na drugich poważnie zależy.

VOX

O satysfakcjach zawodowych mówi Ryszarda Hanin

— POCZĄTKI Pani kariery scenicznej związane są z Teatrem I dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach...

— Tak. Był to dla mnie bardzo piękny okres. Ale od tego czasu minęło 30 lat mojego życia „pozawojskowego".

— W takim razie proszę opowiedzieć o początkach pani działalności zawodowej.

— Jako aktorka, już z „papierkiem" stawiałam pierwsze kroki pod opieką Leona Schillera w Łodzi. W 1948 r. zabrał mnie on ze sobą do Teatru Polskiego do Warszawy, gdzie grałam aż do czasu utworzenia Dramatycznego. Tutaj jestem do dzisiaj.

— W jakim repertuarze można Panią oglądać w Dramatycznym?

— W „Ślubie", „Na czworakach" i w „Czarnej komedii", która cieszy się, mimo upływu lat, niesłabnącym powodzeniem wśród publiczności. Boję się, że przy tej ciągłej frekwencji, będziemy musieli dojeżdżać jeszcze ze Skolimowa (to nasz Dom Emeryta) na spektakle.

— Ostatnio oglądaliśmy Panią w telewizyjnym filmie „Gra". Jak układa się Pani współpraca z tą instytucją?

— Czuję do telewizji duży sentyment. Dała mi szansę zagrania kilku naprawdę ciekawych ról. Od razu, w pierwszej sztuce „Oni wiedzą co to jest miłość" — a działo się to kilkanaście lat temu — kazano mi się mocno postarzeć. Grałam wówczas 80-letnią amantkę.

— Często gra Pani role matek, kobiet starszych, którym życie nie szczędzi ciężkich doświadczeń i które borykają się z losem.

— Tak, ale to jest dobra szkoła, nie każe się upierać, zwłaszcza kobiecie — przy młodości. Role ludzi starszych są pozą tym ciekawsze, bogatsze. Często pytają mnie, czy nie czuję się zaszufladkowana. Odpowiadam, że nie — matki są przecież tak różne, staram się nie powielać tych ról, podchodzę do każdej z nich indywidualnie.

— Wspomniała Pani o wymarzonych rolach — jakie to były i są?

— Przede wszystkim postacie z Czechowa, chociaż w jednym wypadku udało mi się marzenie zrealizować — Sonia w „Wujaszku Wani", przedstawieniu Teatru Polskiego, w którym grałam obok

Różyckiego, Barszczewskiej, Świderskiego, Milieckiego i innych znakomitych aktorów. Teraz przestałam marzyć. Zresztą nie zawsze marzenia bywają słuszne. Najtragiczniejsze jest kiedy aktor zagra tę swoją wymarzoną rolę, a ona okaże się klęską, a i tak się zdarza.

— Jest Pani również profesorem w PWST — czy przynosi to Pani zadowolenie?

— Ogromne. Praca z młodzieżą jest ciekawa. Większość grupy, z którą pracowałam znalazła się teraz w zespole Teatru Płockiego. Wierzę w ten teatr i będę starała się nie tracić z nimi kontaktu.

— Niezbyt często oglądamy Panią na ekranie?

— Kiedyś grałam często w polskich produkcyniakach, „natrzaskałam" tych norm tysiące. Były to role szeleszczące papierem, ale nauczyłam się przy nich pracować. Taką pasność jest trudniej zagrać niż rolę dobrze napisaną. A film rzadziej się mną nie interesował. Ostatnio ciekawa dla mnie propozycja była rola matki-schizofreniczki w „Drzwiach w murze".

— Chciałabym zapytać o Pani satysfakcje zawodowe?

— Zawód aktora jest ciężki, wymagający kondycji, nie tylko fizycznej, ale także psychicznej, odporności na wszystkie gorycze, stresy, niepokoje, a tego jest 80 procent. Zostaje więc 20 — są to przebłyski sukcesu, powodzenia, radości z udanej roboty ale jeżeli aktor to ma na swoim koncie — może powiedzieć, że osiągnął pełnię szczęścia zawodowego.

— Jakie są dla Pani najmilsze tego objawy?

— Chyba spontaniczne dowody sympatii ze strony widzów. Np. na festiwalu w Łagowie w tym roku otrzymałam „Złote Grono" przyznane przez publiczność. Byłam tym zaskoczona, Łagów jest przecież imprezą filmową, a ja bardziej czuję się aktorką teatralną.

— Pani plany na przyszłość?

— Dobiega końca praca nad „Nocami i dniami", w których gram rolę charakterystyczną Zarneckiej — służącej, alkoholiczki, a w telewizji wystąpię jako świadek oskarżenia w „Procesach" Wacława Florkowskiego.

— Dziękujemy za rozmowę i do zobaczenia na małym i dużym ekranie.

Tekst: Danuta ORLIK
Zdjęcie: CAF — M. KLOŚ

Festiwal kabaretów

WARSZAWA. Mieszkańcy Warszawy przede wszystkim zaś studenci będą mieli okazję w dniach od 4 do 9 listopada zapoznać się w „Stodole" z dorobkiem najlepszych kabaretów polskich, tak zawodowych jak i amatorskich. W tych dniach odbywać się będzie w najwiekszym klubie studenckim Warszawy jedyny swego rodzaju festiwal kabaretowy.

Nie przyznaje się tu żadnych nagród, a nagroda będzie jedynie reakcja publiczności. W ciągu sześciu dni wystąpi kilka kabaretów z całej Polski. Wśród nich będą zarówno studenckie jak i te, które z ruchu studenckiego wyszły, a obecnie należą już do profesjonalnych, w „Stodole" wystąpią: Piwnica pod Baranami z premierą widowiska Wiesława Dymnego „Oskarżony", kabarety „Kur" i „Pod Egidą", „Adios Muchachos" — rewelacja FAMA-74 i wrocławska „Elita". Do udziału zaproszono także 5-klasistów ze Stargardu Szczecińskiego — kabaret „Sznak", który zwrócił na siebie uwagę podczas ostatniego przeglądu kabaretów w Krakowie.

Krzyżówka nr 43

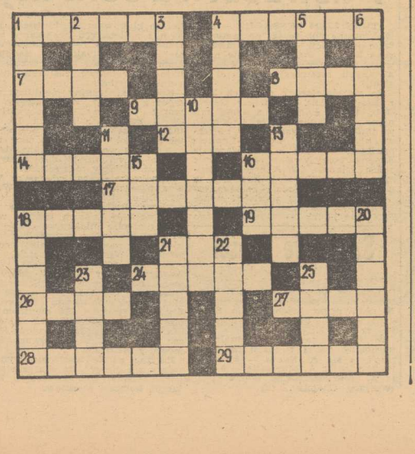

Poziomo: 1. Pismo codzienne, 4. Drapieżna krewniaczka węgorza, 7. Aromatyczny napój alkoholowy, 8. Na twarzy lub skarpetce, 9. Dobre w barszczu, 12. Atlantin dobra, 14. Węglerskie wino deserowe, 16. Roślina warzywna, 17. Aparat do przesiewania, 18. Starożytna Grecka China do burzenia murów, 19. Średniowieczna, obronna budowla mieszkalna, 21. Uporczywe, powtarzające się drgania mięśni, zwłaszcza mimicznych, 24. Stolica Senegalu, 26. Gruby, drewniany lub metalowy kij, 27. Rozszerzenie przełyku u ptaków służące do magazynowania pożywienia, 28. Konkrety, 29. Pałka wodna.

Pionowo: 1. Pocisk ręczny lub artyleryjski, 2. Pęd drzewny używany do szczepienia lub okulizacji, 3. Paryski opryszek, 4. Zdrowy napój, 5. Miasto w pn.-wsch. Węgrzech, 6. Indianin z plemienia zamieszkującego dorzecza Amazonki i Orinoko, 10. Wyrabia przedmioty z metali szlachetnych, 11. Jednostka pojemności elektrycznej, 13. Zuch, chwat, 15. Japoński pieniądz, 16. Krzew kwitnący w maju, 18. Przyczepa przewożąca z zapasem węgla, wody itp., 20. Orkiestra ludowa, 21. Płyta lodowa, 22. Urządzenie do wbijania pali, 23 Produkt zbożowy, 25. Nabrzeże portowe do cumowania statków.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 43".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 41

Poziomo: kaprys, Batumi, udo, meduza, sokora, aspiracja, set, mit, firmament, Toledo, fiasko, gar, amator, koszyk.

Pionowo: klamra, Rumunia, suma, boks, trakt, infant, ochra, ambiras, motyka, tropik, senat, ogarfak.

Nagrody książkowe wylosowali: A. B. Hryczuk — Stargard, Os. Kopernika 10/4, Fr. Jankowski — Szczecin, ul. Bronisewskiego 36 i A. Rewuś, Nowogard, ul. Kowalska 18/7.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 3. XI. — 9. XI. 1974)

NAUKOWE badania marzeń sennych rozpoczęto w końcu XVIII wieku. Autorem jednej z pierwszych poważnych prac na ten temat (pt. „Próba opracowania teorii snu", rok wydania 1781) był Rosjanin, dr H. Nudow. Jego rodacy — W. Bechterjew, B. Oks i M. Astracaturow także posunęli sporo naprzód wiedzę o istocie marzeń sennych. Zasługą Astracaturowa było m. in. odkrycie powiązań między obrazami widzianymi we śnie a schorzeniami osoby śniącej. W rozwiniętej postaci stanowią one dziś ważną wskazówkę dla lekarzy: pomagają stawiać diagnozę i ułatwiają prognozowanie przebiegu choroby. Zajmują też sporo miejsca w drukowanym przez nas senniku. Oto jego ciąg dalszy.

CIAŁO LUDZKIE (d.c.)

Uszy. Grecy uważali, że uszy symbolizują we śnie brata osoby śniącej, Egipcjanie — że żonę lub córkę. Hindusi — że siostrę. Starożytne senniki natomiast zgodnie twierdziły, że strata ucha wróży śmierć kogoś z najbliższej rodziny. Czyszczenie uszu znamionowało pomyślną wiadomość. W sennikach ludowych uszy małe i kształtne zapowiadały przychylność dostojników; duże — afronty; zatkane — kalectwo. Psychoanalitycy, poczynając od Freuda, widzą w snach o uszach symbolikę przeżyć kobiecych; m. in. przekłuwanie konch usznych (ongiś niemal powszechne) ma wyobrażać utratę dziewictwa. Fizjologowie sądzą, że sny o uchu są zapowiedzią dolegliwości związanych ze słuchem.

Noga (stopa) w sennikach starożytnych symbolizowała dzieci i służbę. Widok nóg ogarniętych płomieniem wróżył nieszczęście. W sennikach ludowych długie stopy wróżyły trudności w urzeczywistnieniu zamiarów. Kształtne stopy — udaną podróż. Kalectwo nogi — nierozważny postępek. Mycie nóg wróżyło koniec kłopotów. Brak nóg we śnie był zawsze złą wróżbą, natomiast posiadanie więcej niż dwóch — wróżbą bardzo pomyślną. Współcześni psychoanalitycy uważają, że nogi we śnie symbolizują drogę życia. Zdaniem fizjologów człowiek śniący o nogach szpetnych lub kalekich wkrótce zapadnie na żylaki albo na bóle artretyczne, które uniemożliwią mu chodzenie.

Piersi: starożytni uważali je za symbol córek śniącego. Duże i jędrne zapowiadały przyjście na świat dziecka lub powiększenie majątku. Obwisłe wróżyły nieszczęście, m. in. śmierć któreją z córek. Skaleczone uważano za zapowiedź choroby żeńskiego członka rodziny. Natomiast w sennikach ludowych skaleczone piersi były wróżbą pomyślną; obiecywały młodym miłość, zaręczyny albo małżeństwo. Freud tłumaczył sny mężczyzn o piersiach kobiecych jako wyraz pożądania, sny kobiet — jako pragnienie macierzyństwa. Zdaniem fizjologów kobieta śniąca o piersiach powinna poddać się kontroli onkologa.

Głowa u starożytnych symbolizowała przełożonego, majątek, ojca — matkę. Człowiek śniący, że ma dużą kształtną głowę mógł oczekiwać przychylności fortuny. Strata głowy oznaczała natomiast utratę tego co najcenniejsze. Jednak w sennikach ludowych ścięcie głowy było wróżbą pomyślną: zapowiadało korzystną zmianę stanowiska. Wymiana we śnie posiadanej głowy na inną znaczyła, że trzeba będzie zmodyfikować dotychczasowe postępowanie. Współcześni — psychoanalitycy tłumaczą sen o głowie jako zapowiedź intelektualnego zwrotu w życiu śniącego: radykalną zmianę poglądów politycznych, etycznych lub religijnych. Według fizjologów osoby starsze śniące, że straciły głowę powinny liczyć się z bliską utratą pamięci.

Z KOLEI tygodniowy horoskop.

BARAN 21.3.—20.4. (planeta Mars): Chcesz zerwać długoletnią bliską znajomość? Nie rób tego — podrażniona ambicja jest złym doradcą.

BYK 21.4.—21.5. (planeta Wenus): Tylko od ciebie zależy, czy będzie dalej trwać domowa harmonia. Nie prowokuj zbędnych dyskusji i nie daj się w takie wciągać.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6. (planeta Merkury): Możesz osiągnąć szybkie postępy w pracy, jeśli posłuchasz rad osoby kompetentnej.

RAK 22.6.—22.7. (planeta Księżyc): W twojej pracy albo nauce pewne sprawy się komplikują, jednakże gorsza passa nie potrwa długo. Cierpliwości!

LEW 23.7.—23.8. (planeta Słońce): Nie poświęcaj tak wiele czasu i myśli nowym znajomym. Daj pierwszeństwo wypróbowanym przyjaciołom — może mniej atrakcyjnym, ale wiernym, przywiązanym do ciebie i lojalnym.

PANNA 24.8.—23.9. (planeta Merkury): Koledzy czekają na twoją inicjatywę; propozycje wybiegające w dalszą przyszłość będą mile widziane i znajdą energicznych popleczników.

WAGA 24.9.—23.10. (planeta Wenus): Twoja przedsiębiorczość i energia mogą wprowadzić niejakie zamieszanie: pamiętaj, że nie wszystkie problemy się błyskawicznym decyzjom.

SKORPION 24.10.—22.11. (planety Mars i Pluton): Wiele Skorpionów spotka niebawem na swojej drodze miłość dla wszystkich urodzonych pod tym znakiem nadchodzi bardzo pomyślna passa.

STRZELEC 23.11.—21.12 (planeta Jowisz): W najbliższym tygodniu burza zawisnie nad twoim domem lub miejscem pracy. Bądź opanowany, cierpliwy, wyrozumiały — a nuż przejdzie bokiem?...

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1. (planeta Saturn): Wszystko co teraz przedsięweźmiesz umocni twoją pozycję i zwiększy samodzielność działania.

WODNIK 21.1.—18.2. (planeta Uran i Saturn): Ogranicz niekonieczne zakupy: powinieneś odłożyć pieniądze na czekający cię niespodziewany wydatek.

RYBY 19.2.—20.3. (planety Neptun i Jowisz): Masa trudności z pracą? Sięgnij do własnych rezerw: energii, uporu i wytrwałości, skoordynuj wszystkie zazębiające się problemy. Możesz liczyć na zrozumienie i pomoc otoczenia.

Irena KACPER

Kooperacja Węgry-RFN

POROZUMIENIE o kooperacji z zachodnioniemiecką firmą Bosch zawarły ostatnio Bakony, węgierskie zakłady przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. Firma Bosch dostarczy swemu węgierskiemu partnerowi know-how (opisy technologiczne) na seryjną produkcję 32 nowoczesnych rodzajów produkcji elektrotechnicznej, która częściowo sprzedawana będzie w RFN. Dzięki tej kooperacji zakłady Bakony zwiększą o 40 proc. wydajność pracy i znacznie obniżą materiałochłonność produkcji.

RAYMOND CHANDLER

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Tłumaczył: Mieczysław DERBIEŃ

56

Marynarz uśmiechnął się z zadowoleniem, że stał się nagle tak ważną osobą.

— Ja uważam, że to było samobójstwo. Właściwie cała sprawa mnie nie obchodzi, ale jeżeli pan mnie pyta to twierdzę, że samobójstwo. Przede wszystkim nieboszczyk idealnie równo jechał wzdłuż mola, świadczą o tym ślady. Jechał równo po deszczu, jak stwierdza szeryf. Następnie dodał gazu i uderzył w ogrodzenie w środku i wylądowałby w morzu na dachu. Musiałby kilka razy przekoziołkować. Z tego wniosek, że jechał bardzo szybko. Z na wpół wyciągniętym ręcznym gazem nie mógłby tego zrobić. Chyba, że zmienił jego położenie w chwili, kiedy samochód wlatywał w morze i możliwe, że właśnie podczas upadku ranił się w głowę.

Ohls pochwalił marynarza:

— Masz świetne oczy, mój chłopcze.

W tym czasie zbliżył się do nas niski mężczyzna w okularach na zmęczonej twarzy, trzymający pod pachą czarną teczkę. Postawił ją na pokładzie, zdjął kapelusz, zatarł dłonie i popatrzył na morze, jakby nie wiedział, po co go tu wezwano.

— Oto jest pański klient, doktorze — powiedział Ohls. — Tej nocy, między godziną 9 a 10 spadł z mola. To wszystko co wiemy o wypadku.

Niski mężczyzna spojrzał beznamiętnie na nieboszczyka. Pomacał mu głowę i obejrzał siniak na skroni. Poruszył głową w obie strony, dotknął kręgosłupa. Podniósł jedną z nieruchomych, martwych rąk i obejrzał paznokcie. Puścił rękę, przyglądając się jak padała. Cofnął się, otworzył swoją teczkę, wyciągnął zadrukowany formularz i zaczął pisać przez kalkę, mówiąc głośno:

57

— Oficjalna przyczyna śmierci: złamanie kręgów szyjnych. To znaczy, że nie połknął on wiele wody. Tłumaczy to również dlaczego zesztywnienie pośmiertelne tak prędko nastąpiło. Wyciągnijcie go z samochodu, bo później nie będzie to należało do przyjemności.

Ohls kiwnął głową.

— Kiedy nastąpiła śmierć, doktorze?

— Tego nie mogę stwierdzić.

Ohls przyjrzał mu się uważnie wyjmując cygaro z ust:

— Bardzo się cieszę, że pana poznałem, doktorze. Lekarz sądowy, który nie określa chwili śmierci co do minuty, jest dla mnie czymś zupełnie nowym.

Niski człowieczek zamruczał coś, schował formularze do kieszeni razem z ołówkiem.

— Jeśli wczoraj wieczorem jadł kolację, będę mógł pana o tym powiedzieć, oczywiście tylko wtedy, gdy będę wiedział, o której godzinie jadł. Naturalnie, nie stwierdzę tego w ciągu kilku minut.

— W jaki sposób powstał ten siniak na jego skroni? Przy upadku?

Niski człowieczek jeszcze raz obejrzał siniak.

— Myślę, że nie. Uderzenie pochodzi od tępego narzędzia. Wylew pod skórą nastąpił, kiedy ofiara jeszcze żyła.

— Pałka gumowa?

— Bardzo możliwe.

Lekarz kiwnął głową, podniósł teczkę i zszedł z pokładu. Na molo zjawił się ambulans. Ohls spojrzał na mnie:

58

— Pójdziemy. Przydała się panu ta podróż?

Szliśmy znów razem przez molo, by wreszcie zająć miejsce w niebieskiej limuzynie Ohlsa. Wykręcił na szosie i ruszył w kierunku miasta. Jechaliśmy po trzypasmowej autostradzie, zmytej przez deszcz do błyszczącej czystości. Mewy krukały nad brzegiem, daleko widać było biały jacht, jakby zawieszony w powietrzu.

Ohls wysunął podbródek:

— Znał go pan?

— Naturalnie. Kierowca Sternwoodów. Widziałem go wczoraj, jak czyścił ten samochód przed garażem.

— Nie chcę pana wypytywać, Marlowe. Ale niech mi pan tylko powie, czy pańskie zadanie ma z nim jakiś związek?

— Nie. Nie znam nawet jego nazwiska.

— Nazywa się Owen Taylor... Skąd ja o tym wiem? Śmieszna historia. Rok temu goniliśmy go za porwanie. Chciał zawiedzić dziką córkę Sternwoodów — tę młodszą — do Yuma. Siostra pojechała za nimi, sprowadziła dziewczynę, z powrotem, a Owena kazała aresztować. Następnego dnia zwróciła się do prokuratora rejonu i doprowadziła do tego, że szofera zwolniono. Powiedziała, że zamierzał on ożenić się z jej siostrą i że naprawdę chciał to zrobić, ale siostra źle to zrozumiała. Siostrzyczka uważała to tylko za przygodę, za kilka mile spędzonych godzin. Naturalnie, wypuściliśmy chłopca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Eksperyment nie zdał w pełni egzaminu

Polska-Kanada 2:0

Dobry debiut Henryka Wawrowskiego

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim w Warszawie Polska pokonała Kanadę 2:0. Bramki zdobyli: w 5 min. Jerzy Kasalik i w 9 min. Roman Jakóbczak. Widzów 5 tys.

POLSKA:
Mowlik — (od 46 min. Karwecki) — Wawrowski, Wieczorek, Maculewicz, Sobczyński (od 71 min. Rudy) — Kasalik, Gartowski, Jakóbczak (od 46 min. Kasperski) — Chojnacki, Szarmach (od 46 min. Szpakowski), Kwiatkowski.

KANADA:
Chursky — Horrocks, Grant (od 65 min. Ayre), Lenarduzzi, Wilson — Bolitho, Kodelja, Robinson — Bennett (od 73 min. Wallace), Douglas, Parsons (od 75 min. Roe).

Sędziował Wiadimir Rudniew (ZSRR).

TYLKO 5 tysięcy widzów zdecydowało się w chłodny, czwartkowy wieczór przybyć na Stadion Wojska Polskiego, gdzie eksperymentalna reprezentacja Polski zmierzyła się z piłkarzami Kanady. Ci co zostali w domu niewiele stracili, gdyż mecz był mało emocjonujący i stał na przeciętnym poziomie.

Pojedynek z Kanadyjczykami był dla trenera Górskiego okazją wypróbowania kilkunastu piłkarzy, którzy do tej pory spełniali w drużynie narodowej role „dublerów" lub w niej jeszcze nigdy nie występowali. Wydaje się jednak, że eksperyment nie w pełni zdał egzamin. Głównie dlatego, że rywale prezentowali zbyt słabą klasę, a nasz zespół był mało zgrany i w towarzystwie nowych partnerów poszczególni piłkarze nie byli w stanie ujawnić pełni swych możliwości.

MECZ rozpoczął się bardzo obiecująco, już po 9 minutach Polacy prowadzili 2:0. Najpierw Kasalik po indywidualnej akcji i ładnym strzale z 16 m w prawy róg bramki Chursky'ego uzyskał prowadzenie, a w chwilę później Jakóbczak podwyższył rezultat. Pomocnik Lecha otrzymał celne podanie od Szarmacha i w trudnej pozycji oddał ładny strzał w długi róg. Chursky nie zdołał dosięgnąć piłki. Wydawało się, że kolejne gole są kwestią czasu...

Złudne okazały się te nadzieje, gdyż goście zaczęli uważniej grać w obronie, bardziej pilnować polskich piłkarzy i w efekcie groźniejsze akcje Polaków były bardzo nieliczne. Właściwie już do końca meczu żadna z drużyn nie stworzyła pewnej sytuacji strzeleckiej. Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, a obrońcy obu zespołów likwidowali niebezpieczeństwo już w zarodku.

WŚRÓD naszych piłkarzy wyróżnić należy Henryka Wawrowskiego. Prawy obrońca Pogoni imponował bojowością, często też inicjował ofensywne ataki. Wypadł chyba korzystniej niż bardziej doświadczony Sobczyński. Spokojnie i pewnie grała para stoperów Maculewicz i Wieczorek. Była to najlepsza formacja biało-czerwonych. W drugiej linii podobał się Jakóbczak. Atak wypadł słabo. Chojnacki był mało produktywny, niewiele lepiej spisywał się Kwiatkowski, toteż Szarmach oraz zastępujący go po przerwie Szpakowski byli osamotnieni w swoich poczynaniach.

PO MECZU trener Górski powiedział: „Trzeba jeszcze dużo czasu by z tych piłkarzy, którzy grali dziś z Kanadyjczykami wyrośli pełnowartościowi reprezentanci. W grze naszej drużyny rzucały się w oczy brak zgrania, umiejętności przyśpieszenia akcji i wyrobienia sobie korzystnej sytuacji strzeleckiej. Były wprawdzie momenty, gdy nasz zespół poczynał sobie nieźle, ale w sumie zbyt rzadko demonstrował grę na oczekiwanym poziomie".

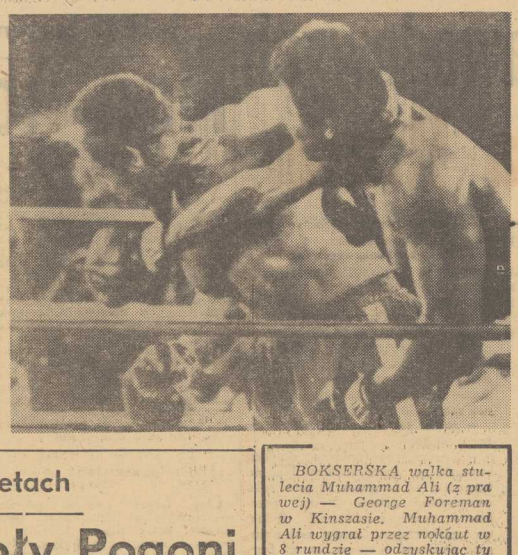

BOKSERSKA walka stulecia Muhammad Ali (z prawej) — George Foreman w Kinszasie. Muhammad Ali wygrał przez nokaut w 8 rundzie — odzyskując tytuł mistrza świata.

POKRÓTCE

KARPOW PROWADZI 3:0

WCZORAJ rozegrana została w Moskwie 17 partia finałowego meczu pretendentów do walki o tytuł szachowego mistrza świata między Karpowem i Korcznojem. Zwyciężył w niej Karpow. Po 17 partiach — prowadzi Karpow 3:0.

REMIS HOKEISTÓW NORWEGII Z RFN

W REWANŻOWYM międzypaństwowym meczu w hokeju na lodzie rozegranym w Oslo, Norwegia zremisowała z RFN 6:6. Pierwszy mecz wygrała drużyna RFN 3:2.

POLSKA — RFN W HOKEJU NA ANTENIE PR i TV

Z MECZU hokeja na lodzie Polska — RFN, który odbędzie się w sobotę 2.11. w Warszawie, Polskie Radio oraz Telewizja przeprowadzą bezpośrednie transmisje.

Telewizja transmitować będzie mecz w pr. II w godz. 20.20—22.40, natomiast Polskie Radio nada transmisję z III tercji. Początek o godz. 21.40 w pr. I.

Na ligowych parkietach

Trzy zespoły Pogoni grają w Szczecinie

SYMPATYKÓW KOSZYKOWKI I PIŁKI RĘCZNEJ czeka w sobotę i niedzielę kolejna porcja emocji. Na parkiecie WDS zobaczymy w akcji zespół „Wilków Morskich", a w hali przy ul. Narutowicza walczyć będą dwie I-ligowe „siódemki" Morskiego Klubu Sportowego Pogoń.

KOSZYKARZE zmierzą się z dwoma zespołami lubelskimi, rewelacyjnym beniaminkiem Startem i Lublinianką. W poprzedniej serii spotkań Start dwukrotnie pokonał stołeczną Legię, a Lublinianka dwa razy uległa Polonii. Po dotychczasowych grach Start ma na swoim koncie 11 punktów, Lublinianka — 10, a Pogoń — 9.

Pokonanie obu tych drużyn leży w zasięgu możliwości „Wilków Morskich", którzy miejmy nadzieję zrewanżują się lublinianom za porażki poniesione podczas inauguracyjnego turnieju w Rzeszowie. W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I ligi koszykarzy zmierzą się: Lech z Lublinianką i Startem, Polonia i Legia ze Spójnią i Wybrzeżem (na przemian) oraz Górnik i Śląsk z Resovią i Wisłą (na przemian).

* * *

PIŁKARKI ręczne Pogoni w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy spotkają się w Szczecinie z Otmętem Krakowice. Przeciwnik naszej „siódemki" gra w tym sezonie poniżej możliwości. Szczecinianki mają więc szanse na zdobycie 4 punktów. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Skra z AZS W-wa, SZS-AZS T. z AKS, AZS K. z AZS Wrocław i Sośnica z Ruchem.

PO RAZ PIERWSZY w tym sezonie wystąpią na własnym parkiecie I-ligowi piłkarze ręczni MKS Pogoni. Ich przeciwnikiem będzie krakowski Wawel, aktualny outsider tabeli. Liczymy, że podopieczni trenera I. Pazura potwierdzą swoją dobrą formę, zademonstrowaną w meczach ze Spójnią i Wybrzeżem i zdobędą komplet punktów. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Grunwald P. z Wybrzeżem, Pogoń Z. ze Śląskiem, Anilana ze Stalą M., Spójnia z Grunwaldem Halemba.

Na wyjeździe grają jedynie II-ligowe koszykarki Czarnych, które zmierzą się w Toruniu z tamtejszym AZS. (jg)

Piłkarze Włoch wygwizdani

REPREZENTANCI Włoch zostali wygwizdani we Florencji podczas kontrolnego spotkania. 20 tys. widzów widząc nieporadność kadrowiczów podczas meczu sparringowego z drugoligowym zespołem Reggiana — nie szczędziło im gwizdów i okrzyków dezaprobaty. Mecz, który trwał 70 min., zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Reggiany zdobył w 19 min. Sivan, wyrównał z rzutu karnego w ostatniej minucie gry Bonisegna. Spotkanie z Reggianą było dla kadry reprezentacyjnej Włoch, jednym ze sprawdzianów przed meczem eliminacyjnym mistrzostw Europy z Holandią (20. 11. br.).

Z boisk piłkarskich

ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW CSRS

W BRATYSŁAWIE został rozegrany eliminacyjny mecz piłkarski turnieju UEFA między juniorami CSRS i Turcji. Zwyciężyli gospodarze 2:1.

SZKOCJA — NRD 3:0

PIŁKARZE Szkocji zmierzyli się w towarzyskim meczu z reprezentacją NRD. Spotkanie — rozegrane w Glasgow — zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Szkotów 3:0.

Dla obu drużyn mecz ten był ważnym sprawdzianem przed pojedynkami mistrzostw Europy. Piłkarze NRD zmierzą się 11 listopada z Francją w Paryżu, a Szkoci zainaugurują eliminacje mistrzostw Europy 20 listopada meczem z Hiszpanią w Glasgow.

ZWYCIĘSTWO „MŁODZIEŻÓWKI" JUGOSŁAWII

W ELIMINACYJNYM meczu młodzieżowych mistrzostw Europy, piłkarze Jugosławii pokonali w Belgradzie Norwegię 2:0.

ANGLIA — CSRS 3:1 W MECZU DRUŻYN MŁODZIEŻOWYCH

W LONDYNIE rozegrano mecz eliminacyjny piłkarskich młodzieżowych mistrzostw Europy grupy I Anglia — CSRS. Wygrali gospodarze 3:1.

PORAŻKA PIŁKARZY ROW RYBNIK

W TOWARZYSKIM meczu piłki nożnej ROW Rybnik przegrał z I-ligowym czechosłowackim zespołem Jednota Trzyniec 1:2.

KOMUNIKAT TOTO-LOTKA

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że na zakłady Małego Lotka wylosowane zostały następujące liczby:

1, 18, 30, 31, 32

Wylosowana banderola: 876788

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — sala SP-24 przy ul. Rymarskiej (Dąbie) — halowe gry i zabawy dla młodzieży i dorosłych.

Godz. 16 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — Otmęt Krapkowice.

Godz. 17.30 — hala przy ul. Narutowicza — spotkanie piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Wawel Kraków.

Godz. 19.30 — hala WDS — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Start Lublin.

NIEDZIELA

Godz. 9.30 — końcowy przystanek linii tramwajowych 7 i 8 (Basen Górniczy) — zbiórka uczestników petetekowskiego Zlazu Piechurów.

Godz. 9.30 — sala SP-36 przy ul. Wojciechowskiego 22 — zbiórka uczestników „Biegu po zdrowie".

Godz. 10 — kąpielisko Arkonka — zbiórka uczestników „Biegu po zdrowie".

Godz. 10 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — Otmęt Krapkowice.

Godz. 11.30 — hala przy ul. Narutowicza — spotkanie piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Wawel Kraków.

Godz. 11 — sala SP-24 przy ul. Rymarskiej 24 — gry i zabawy halowe dla młodzieży i dorosłych.

Godz. 12 — stadion Pogoni — mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej Pogoń II — Osadnik Myślibórz.

Godz. 18 — hala WDS — spotkanie koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lublinianka.

GODZINY OTWARCIA „LODOGRYFU"

PIĄTEK i NIEDZIELA

Godz. 9 — ślizgawka dla dzieci do lat 10; godz. 11 i 13.15 — młodzież do lat 16; godz. 15.30 i 17.45 — młodzież starsza; godz. 20 — dorośli.

SOBOTA

Godz. 9 — dzieci do lat 10; godz. 11 — młodzież do lat 15; godz. 13.15 — młodzież starsza.

TYDZIEŃ W SPORCIE

◆ Przebojem po złoty medal ◆ Powrócił na mistrzowski tron ◆ Z proporcem „Kuriera" dookoła świata ◆ W lidze coraz gorzej ◆ Brąz dla A. Szajny ◆ Echa wiedeńskiej decyzji ◆ Na rzecz XI Turnieju Najlepszych

A WIĘC siatkarze postarali się o największą niespodziankę. Zdobyli mistrzostwo świata w pięknym stylu, nie ponosząc porażki. Do dziś w Polsce wielu fachowców zastanawia się jak to się stało. Siatkarze wyjeżdżali do Meksyku bez bunczucznych zapowiedzi. Drużynę prowadził młody trener, niedawno jeszcze zawodnik. Męska drużyna nie ma ponadto poważniejszego dorobku. Pojechała jednak na mistrzostwa rzetelnie przygotowana — była tam w wielkiej formie. I to jest tajemnica tego wspaniałego, nie notowanego w dziejach tej dyscypliny sukcesu. Złoto zdobywa się przebojem.

* * *

DZIĘKI TVP polscy sympatycy sportu mieli okazję oglądania pojedynku bokserskiego na „zawodowym szczycie". Walka Muhammada Ali z Georgem Foremanem wywołała nie notowane zainteresowanie. Podobno za pośrednictwem telewizji oglądało ją ponad miliard ludzi. Jak wynika z rozmów jakie przeprowadziliśmy z naszymi Czytelnikami wrażenia są różne. Wiek szość jest zachwycona walką, niektórzy jednak spodziewali się więcej.

* * *

S/y „ZEW MORZA", który od listopada ubiegłego roku kontynuuje rejs, opłynął kulę ziemską. Dziewięcioosobowa załoga szczecińskich żeglarzy ze Stali Stocznia i ośrodka żeglarskiego w Trzebieży dowodzi kpt. Zdzisław Michalski. Rejs ten jest największym wydarzeniem w historii szczecińskiego żeglarstwa. Miło nam o tym donieść, bo przecież pod salingiem jachtu w czasie jego podróży dookoła świata powiewał proporzec naszej redakcji.

* * *

POGOŃ przegrała mistrzowski mecz w Łodzi. Pogorszyła się jej sytuacja w tabeli. Już tylko bowiem trzy punkty dzielą portowców od ŁKS — czerwonej latarni ekstraklasy. Perspektywy nie są zbyt wesołe. Pogoń będzie miała trudnych przeciwników. Najbliższy to przecież sama mielecka Stal.

Na II froncie — nieco lepiej. Stal Stocznia ma 12 punktów a Arkonia 11. Nadal obaj szczecińscy II-ligowcy są w strefach zagrożonych spadkiem.

* * *

PO drużynowych występach gimnastyków raczej nie liczono na medalowe pozycje Polaków. Konkurencja w War nie była bardzo silna. Tymczasem 25-letniemu bydgoszczaninowi, Andrzejowi Szajnie, udało się wślizgnąć do grona najlepszych. Polak zdobył dwa brązowe medale. Są to pierwsze medale zdobyte przez Polaków na gimnastycznych MS. Ci, którzy obserwowali mistrzostwa długo pozostaną pod urokiem świetnych popisów zawodników ZSRR i Japonii.

* * *

NADAL wiele mówi się o decyzjach wiedeńskiego kongresu MKOl. Na czoło wysuwa się najbliższa Olimpiada w Montrealu i Igrzyska zimowe w Innsbruckiu. Dużo miejsca zajmuje także następna, XXII Olimpiada. Moskwa czyni już bowiem intensywne przygotowania do przyjęcia sportowców z całego świata. Przypuszcza się, że igrzyska 1980 roku będą największe i najwspanialsze z dotychczas przeprowadzonych.

* * *

SZCZECIN ma także własną olimpiadę — Turniej Najlepszych. Co prawda nie biorą w niej udziału zawodnicy zagraniczni, nawet z innych województw. TN to przecież impreza masowa przeznaczona dla załóg szczecińskich zakładów pracy. Ze względu na ilość rozgrywanych konkurencji, na liczbę uczestników nazywa się ją potocznie — olimpiada. Do wielkich imprez trzeba się należycie przygotować. Nic więc dziwnego, że już obecnie, a więc zaledwie w kilka dni po zakończeniu tegorocznego Turnieju, przystąpiono do organizacji następnego, XI Turniej Najlepszych odbędzie się przecież w roku obchodów 30-lecia powrotu Szczecina do Macierzy.

(Tar.)

Mistrzostwa sensacji

„TURNIEJEM SENSACJI" — nazwać można już teraz, po wstępnej fazie eliminacji, piłkarskie mistrzostwa Europy. Już dawno nie notowano tylu niespodzianek i nieoczekiwanych rozstrzygnięć co tej jesieni.

Po wcześniejszych remisach NRD z Islandią (1:1), Bułgarii z Grecją (3:3), Danią z Rumunią (0:0), miniona środa dostarczyła kolejnych wyników, które zaskoczyły najtęższych fachowców. Oto półfinalista mistrzostw świata — reprezentacja Szwecji przegrywa w Sztokholmie z Płn. Irlandią 0:2. A przecież drużyna trenera Ericsona wystąpiła w najsilniejszym składzie ze słynnym Edstroemem, który zadziwiał umiejętnościami w niedawnym meczu PSV Eindhoven — Gwardia, jego kolegą klubowym Nordquistem, jednym z najlepszych bramkarzy mistrzostw świata — Hellstroemem, słynnymi Kindvallem i Sandbergiem. Zwycięstwo Irlandczyków nie było przypadkowe, zasłużyli oni w pełni na sukces.

Kolejny sensacyjny meldunek nadszedł z Dublina. Zdecydowany faworyt VI grupy eliminacyjnej — ZSRR przegrał z Irlandią 0:3. Tu też rezultat odpowiadał przebiegowi wypadków na boisku, choć wydawało się, że obie drużyny dzieli różnica co najmniej jednej klasy na korzyść piłkarzy radzieckich.

Wysoko mierząca jedenastka Węgier przegrała w Cardiff z Walią 0:2. Znana dobrze polskim kibicom drużyna Toshacka i Englanda nie dała szans Madziarom, którym wróżono pierwsze miejsce w grupie II. Ci sami Waliijczycy przegrali jednak niedawno ze znacznie niżej notowaną od Węgrów — Austrią.

Nie zawiedli tym razem tylko Anglicy, którzy pokonali zdecydowanie pogromcę NRD i Szwecji — jedenastkę CSRS 3:0. Na uwagę zasługuje świetna passa drużyn z Wysp Brytyjskich. Do efektownych zwycięstw Anglii, Walii, Irlandii Płn. i Irlandii doszła bowiem jeszcze wygrana Szkocji w towarzyskim meczu z NRD 3:0.

Patrząc na te wszystkie wyniki, należy się cieszyć, że reprezentanci Polski zdobyli w meczach z Finlandią komplet punktów.

Szachowe wieści

PO pięciu rundach drużynowych mistrzostw międzywojewódzkich w tabeli prowadzi policki Chemik — 26 pkt., przed Mechanikiem Stargard — 21,5 pkt. oraz Piastem Słupsk — 19,5 pkt.

W rozgrywkach indywidualnych natomiast po 11 rundach na czele znajduje się A. Nucos — 8,5 pkt., wyprzedzając A. Maniochę — 8 pkt. i Z. Maryczkowicza — 8 pkt. (wszyscy Chemik). (d)

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Reflektory nie oślepiają

FRANCUSKA firma BORNET opracowała nowy typ reflektorów samochodowych o dwueliptycznym kształcie powierzchni odblaskowej. W porównaniu z modelem konwencjonalnym reflektory te znacznie mniej oślepiają kierowców nadjeżdżających z przeciwka, zapewniając równocześnie dobre oświetlenie drogi przy światłach mijania.

Szwajcarzy przeciw kolcom

PORÓWNANIE SZKÓD powodowanych na drogach przez zimowe opony z kolcami oraz korzyści w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa ruchu skłoniło ekspertów szwajcarskich do generalnej wypowiedzi przeciwko tym oponom. Postulują oni całkowity zakaz stosowania kolców dla pojazdów szwajcarskich. Natomiast samochody zagraniczne z takimi oponami ma obowiązywać ograniczenie szybkości do 70 km/godz.

Żużel na drogach

W ZWIĄZKU RADZIECKIM przeprowadzono na dużą skalę doświadczenia z wykorzystaniem hutniczego żużla konwertorowego w budownictwie drogowym. W ciągu czterech lat zużyto 240 tys. ton żużla do podbudowy pod nawierzchnie asfaltobetonowe. Wyniki tych doświadczeń są pozytywne, zaleca się jednak składowanie żużla na hałdach w ciągu pół roku. W tym czasie zachodzą w masie żużlowej procesy fizykochemiczne poprawiające parametry wytrzymałości.

Problemy z ołowiem

ZWIĄZKI OŁOWIU dodawane do benzyny w celu podwyższenia liczby oktanowej są jednym z najbardziej szkodliwych składników spalin emitowanych do atmosfery przez samochody. W wielu krajach wprowadzane są w związku z tym zaostrzone przepisy ograniczające zawartość ołowiu w benzynie. Eksperci angielscy sądzą, że doprowadzi to do dalszych podwyżek kosztów paliwa, ponieważ wysokooktanowa benzyna bez dodatku związków ołowiu jest droższa w produkcji.

OD LAT najmłodszych wiemy, że rok jest podzielony na cztery pory. Każda z nich niesie inne radości i inną aurę. Nie zastanawiamy się natomiast, że wraz ze zmianą pogody ulega pewnym zmianom także nasza predyspozycja psychiczna. Musimy więc rozsądnie adaptować się do nowych warunków pogodowo - klimatycznych. Szczególnie na ten aspekt winni zwracać uwagę kierowcy i piesi użytkownicy dróg. Pora jesienna i przechodzenie jej w okres wczesnej zimy należą do najtrudniejszych okresów adaptacji. Zresztą nie chodzi tu tylko o właściwe zaadaptowanie się do zmiennych warunków od strony psychicznej.

NA ZDJĘCIU: plut. Piotr Owczarek z Wydziału Ruchu KW MO w czasie profilaktycznej akcji kontroluje prawidłowe ustawienie świateł. Foto Z. Jodkowski

Kaprysy jesienno-zimowej aury

Przestrogi dla kierowców i pieszych

JESIENIĄ i wczesną zimą na naszych drogach notujemy wzrost wszelkiego rodzaju wypadków. Bezpośrednimi sprawcami są w takiej samej mierze kierowcy jak i piesi. Jak wykazały badania i obserwacje, jedna z przyczyn to zbyt duże rozkojarzenie spowodowane gwałtownymi przemianami atmosferycznymi. Akcentuje się to w zmniejszonej uwadze przy prowadzeniu pojazdu, czy też podczas przechodzenia przez jezdnię lub drogę.

W czasie nagłych opadów przechodnie nie bacząc na niebezpieczeństwo przebiegają drogi, by schronić się przed nie spodziewanym deszczem. Kierowcy zapominają w takich momentach o właściwej adaptacji swego refleksu, zmniejszenia szybkości, jazdy z większą ostrożnością.

Tych kilka przykładów nie zamyka całego problemu. Jest przecież jeszcze istotny moment, na który należy zwracać uwagę. To przede wszystkim sprawność techniczna naszych pojazdów i umiejętność posługiwania się nimi w tym trudnym okresie. Ileż to razy patrole MO zatrzymują w czasie jesiennej szarugi pojazdy z pozornie drobnymi usterkami. Wymieńmy tu choćby takie jak: brak jednego światła pozycyjnego, światła kierunkowskazu, nie działające wycieraczki szyby przedniej, brak sygnału świetlnego i dźwiękowego itp. Nie wymieniamy tu takich usterek, które zagrażają bezpieczeństwu nie tylko innym użytkownikom dróg, ale samemu kierowcy.

Pojazd poruszający się po drogach niezależnie od pory roku winien być zawsze sprawny, a w okresie o którym wspominamy, specjalnie przygotowany do jazdy. Na trasie nieznane są przypadki, które mogą spowodować katastrofalne następstwa. A więc nie tylko brak jednego światła, ale nawet zachlapane błotem tylne światła pozycyjne, które nie są widoczne w okresie jesiennej szarugi. Od sprawności naszych pojazdów, od właściwej adaptacji psychicznej do zmienionych warunków klimatycznych zależy nasze i innych bezpieczeństwo. O tym należy pamiętać kiedy wyjeżdżamy na drogi i wchodzimy na jezdnie. Opady, mgły, ślizgawice, drogi zasłane listowiem są często tak niebezpieczne, że nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Z satysfakcją na koniec tych rozważań i przestróg odnotowujemy fakt, że szczecińska służba drogowa MO właśnie w tym okresie nasiliła akcje profilaktyczną. Prowadzona ona jest wielokierunkowo. A więc po przez kontrole w bazach transportu samochodowego, na drogach, poprzez pogadanki w zakładach pracy i wreszcie poprzez poglądowe kontrole na ulicach i drogach.

Nie dbamy o akumulatory

BADANIA przeprowadzone w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu wykazały, że dbałość o stan akumulatorów samochodowych w naszych przedsiębiorstwach transportowych nie należy do najlepszych. Badaniom poddano 82 przedsiębiorstwa należące do różnych resortów. We wszystkich średnia trwałość akumulatorów utrzymuje się na zbliżonym poziomie 21—23 miesięcy. Są jednak przypadki, że akumulatory tych samych serii produkcyjnych mają trwałość o 50—100 procent większą, co oznacza, iż potrzeba zbyt częstej wymiany wynika w dużym stopniu z winy użytkowników.

Stara „Warszawa" — najlepsza

Karoseria w tunelu

PINIFARINA, włoska firma projektująca nadwozia samochodów osobowych, uruchomiła specjalny tunel aerodynamiczny dla badań zachowania się samochodu przy dużych prędkościach oraz wpływu bocznych podmuchów wiatru. Samochód ustawiony jest w tunelu na mechanizmie pozwalającym zmierzyć opory aerodynamiczne we wszystkich trzech płaszczyznach. Na marginesie można dodać, że te precyzyjne obliczenia niewiele pomagają projektantom karoserii, ponieważ kształty dyktuje moda. Świadczy o tym fakt, że jedno z najbardziej udanych nadwozi pod względem aerodynamiki miała nasza najstarsza „Warszawa" ale takiego modelu nikt obecnie nie będzie lansował.

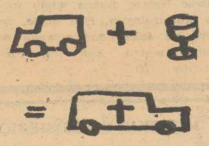

Nowe pojazdy na rynku europejskim

GOLF toruje sobie drogę

ODBYŁY SIĘ JUŻ doroczne salony samochodów w Londynie i Paryżu. Jak zwykle był to pokaz nowych tendencji w przemyśle motoryzacyjnym. Z roku na rok rozszerza się zakres tych salonów. A więc nie tylko prezentuje się na nich pojazdy oferowane na najbliższe lata przez dziesiątki koncernów i wytwórni samochodowych — jest to także prezentacja nowych osiągnięć przemysłu kooperującego. Przezentowane są więc nowoczesne stanowiska dla zaplecza obsługi, myjnie, akcesoria itp.

A CO NOWEGO w samym przemyśle motoryzacyjnym? Otóż zarówno w Londynie jak i Paryżu pokazano ponownie gamę wielkich pojazdów o nowoczesnych liniach i nieco usprawnionych mechanizmach. Odkładane na przyszłe lata nowe rozwiązania „kroplistych" karoserii o dużym komforcie, po kilkuletnim wyczekiwaniu, zostały wreszcie zaprezentowane i oferowane do sprzedaży w nadchodzącym roku. Nie brakło również nowości robionych na „starocie". Ta moda od kilku lat stała się wyjątkowo popularna. Nowe rozwiązania techniczne „wsadzane" są po prostu w karoserie wykonane w „starym stylu". W tej kategorii pojazdów najtańsze i najbardziej poszukiwane są z karoserią wykonywaną z tworzyw sztucznych. Te bardziej tradycyjne dostępne są jedynie dla bogatych i snobizujących się automobilistów.

Obok nowości dużego kalibru, największe jednak zainteresowania wzbudzają pojazdy o małym i średnim litrażu. Pojazdy niewielkie a w miarę komfortowe i oszczędne. Do tej grupy należą przede wszystkim „Fiaty" od nr 126 poprzez 850, 124, 127 i 133. Ten ostatni został przygotowany przez hiszpański koncern FIATA-SEAT. Renault i Citroen nie pozostał w tyle za tymi tendencjami. Ale najbardziej rewelacyjnym jest jednak „GOLF", produkt zakładów Volkswagena. Jest to rzeczywiście udany pojazd o pojemności 1100 ccm. Może być także robiony w mniejszej i nie co większej wersji. Samochód o karoserii 5 i 3-drzwiowej z uniwersalnym bagażnikiem, zwiększanym 2-krotnie przy podróżowaniu w dwie osoby. Mały, zwrotny, oszczędny. To ważne atuty. Twórcy „Golfa" uważają, że pojazd ten nim ukazał się na rynku już zrobił karierę. Zakłady Volkswagena są przekonane, że na najbliższe dziesięciolecie zastąpi on „chrabąszcza". Być może sprawdzi się już w najbliższych latach. Ocenę taką wydają fachowcy, a zamówienia na przyszły rok przekroczyły już planowaną wcześniej wielkość. Wozy te zaczynają pokazywać się na wszystkich drogach świata. Czyżby nastąpiło odrodzenie VW po latach chudych? Czy VW zdystansuje Japończyków? Takie pytania stawiają w licznych publikacjach fachowych specjaliści z dziedziny motoryzacji.

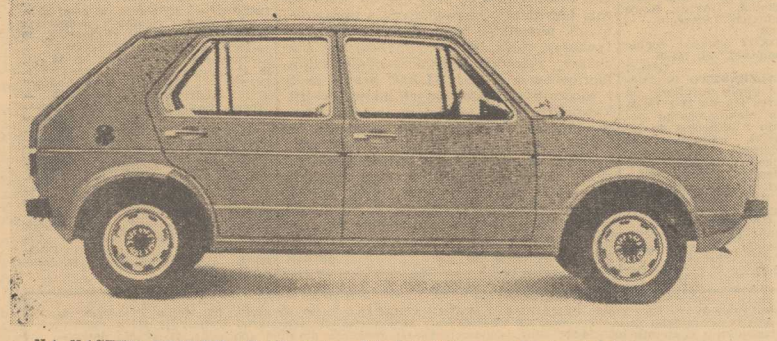

NA NASZYM ZDJĘCIU „Golf", nowe „dziecko" VW w całej okazałości.

Jest klub z prawdziwego zdarzenia

„Pinokio" jak nowy

NO WIĘC ZOSTAŁ OTWARTY. Uczelniany Klub Studentów Politechniki Szczecińskiej, utworzony w 1960 roku, zdobywca I miejsca w konkursie „Czerwonej Róży" w 1969 roku i adresat nakazu Wojewódzkiej Stacji San-Epid. sugerującego konieczność jego zamknięcia w 1973 roku

Potem było tak. *„Prace remontowe rozpoczęto w październiku roku 1973. Jako pierwsi do klubu weszli elektrycy brygady remontowej PS, następnie stopniowo przychodziło coraz więcej pracowników a więc murarz i malarz. Żywiliśmy nadzieję, że za trzy miesiące wyjdą"* (z okolicznościowego biuletynu)

Pracowała Rada Klubu, spółdzielnia „Meblosprzęt", brygada remontowa uczelni i oto *„Klub jak wnętrze nowej stafy — prezentuje się wspaniale!"*. Rzeczywiście. Są kinkiety, jest wentylacja (bardzo dyskretna, albowiem nie daje o sobie znać) a przede wszystkim jest miejsce do wznowienia działalności kulturalnej.

Tak więc od chwili otwarcia, do końca listopada, w „Pinokiu" będą miały swoje „dni" poszczególne wydziały Politechniki, odbędzie się spotkanie z doc. T. Rewajem, który opowie o swojej wyprawie w góry Hindukuszu rozegrany będzie turniej wydziałów. Imprezy kulturalne, to m. in. występy w ramach Jazz Clubu Wojciecha Młynarskiego i Old Metropolitan Band, wieczór z kabaretem. W „Pinokiu" odbędą się także w listopadzie inne imprezy.

W chwili, gdy szczecińskie środowisko studenckie zapełni otwarte po remontach dwa dalsze duże kluby: „Kontrasty" i „Kubusia", oczekiwać będzie można wielu inicjatyw kulturalnych. Być może, że zalegnie się także coś nowego w dziedzinie teatru, kabaretu, rozrywki. Oby. (jf)

Jak nazwać nowy hotel „Orbisu"?

OGŁOSZONY 21 bm. na łamach „Kuriera" konkurs na nazwę nowego szczecińskiego hotelu „Orbisu" (obiekt typu novotel, o 300 miejscach w dwuosobowych pokojach), który wzniesiony zostanie przez francuską firmę budowlaną, przy ul. Cukrowej na Gumieńcach, wywołał — jak zawsze przy podobnych akcjach duże zainteresowanie szczecinian. Otrzymaliśmy już ponad 400 kuponów z propozycjami nazw.

Przypomnijmy: nazwa hotelu powinna być krótka, łatwa do wymowy w językach obcych oraz nie może się powtarzać w nazwach innych hoteli. Zwycięzca konkursu zdobędzie nagrodę w postaci 3-dniowego pobytu w hotelu „Orbisu" w Szczecinie, Warszawie lub Poznaniu (do wyboru). Wśród uczestników konkursu rozlosowanych też zostanie 10 nagród rzeczowych w postaci toreb firmowych „Orbisu", aktówek i długopisów.

Wśród nadesłanych już kuponów najwięcej Czytelników proponuje dla nowego szczecińskiego hotelu nazwy: „Jantar" i „Neptun". Są też inne propozycje, nawiązujące do tematyki morskiej: „Baltic", „Fala", „Korab", „Rega". A oto jeszcze kilka przykładów zaproponowanych dotychczas nazw: „Gryfia", „Kometa", „Viktoria", „Globus", „Alfa", „Olimp", „Wiking", „Tramp", „Fenix", „Renoma", „Meteor", „Orbita", „Eureka", „Panorama", „Odra", „Rodło"

Niektórzy Czytelnicy nadesłali propozycje nazw, które nie mogą być brane pod uwagę, gdyż nie odpowiadają warunkom konkursu. Są to np. nazwy typu „Przyjaźń" lub „Francuski" — trudne do wymówienia dla obcokrajowców, lub w rodzaju „Polonia" czy „Polonez" występujące już jako nazwy innych znanych hoteli (w Warszawie, Poznaniu).

Propozycje nazw nowego szczecińskiego hotelu „Orbisu" prosimy nadsyłać wyłącznie na zamieszczonym poniżej kuponie, adresując: redakcja „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, z dopiskiem na kopercie: **„Konkurs-Hotel"**. Termin nadsyłania kuponów — 10 listopada br. (tawo)

KUPON KONKURSU
na nazwę hotelu „Orbisu"

Nazwa: . . . . . .

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

Sygnały Czytelników

„Na złość"

DO punktu ZURiT-u przy al. Mariana Buczka 1 przyniesiono radioaparat „Jowita" prosząc o wymianę lekko pogiętej anteny. Antenę wymieniono, klient zapłacił za usługę, a odbierając aparat poprosił o zwrot wymontowanej anteny. Wtedy okazało się, że anteny nie ma. Klient był stanowczy, żądał zwrotu swojej własności.

Dopiero na polecenie dyrekcji ZURT, kierownik punktu usługowego przy al. Buczka zgodził się wręczyć klientowi inną w zamian za „zaginioną". Wyjął z pudełka nowiutką antenę i zgiął ją szczypcami. Dokładnie w tym samym miejscu, w którym uszkodzona była poprzednia.

— Czy nie szkoda panu było zniszczyć rzeczy wartości 200 zł — zapytaliśmy

— Szkoda — wyznał kierownik — A co miałem innego zrobić?

Rzecz jest obecnie prawie bezużyteczna, klientowi zademonstrowano kulturę obsługi, a kierownik ma satysfakcję...

Zawalidrogi

NIEODŁĄCZNYM elementem szczecińskiej ulicy w porze poprzedzającej zimę stały się... **sterty zrzuconego na chodniki węgla.** Niektóre ulice dzięki takim ozdobom stają się wręcz nieprzejezdne. Niebezpieczeństwo potrącenia przez samochody jest duże, ale do tej pory nikt nie wynalazł takiego sposobu dostarczania ludziom opału, żeby bez wielogodzinnego „leżakowania" na chodniku dotarł bezpośrednio do ich piwnic i komórek. (bos)

POMADKA
nie tylko upiększająca

ZNANA z tanich i dobrej jakości pomadek do warg — „Celia" zacznie niebawem produkcję kredek z rdzeniem odżywczym. Wykonany on będzie z żółtka kurzego jaja, bogaty w witaminy. Wyposażona w rdzeń pomadka służyć ma nie tylko do upiększania ust, lecz także do ich pielęgnowania.

Jak zapowiadają producenci pomadka znajdzie się w sprzedaży z początkiem przyszłego roku. Oczywiście — w Szczecinie również. (zdan)

PIĄTEK, 1 LISTOPADA

DZIŚ: Wszystkich Świętych
JUTRO: Bohdana, Tobiasza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 6 st. Wiatry umiarkowane do silnych, północno-zachodnie, skręcające na zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1 000 milibarów (750,1 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Czerwone pantofelki" g. 15; „Wodewil warszawski" g. 19 (niedziela): WSPÓŁCZESNY — gościnne występy Teatru Rostockiego (NRD) g. 19 (sobota); MUZYCZNY — „Nicole" g. 16 (niedziela); DISCORAMA — Melodramat komediowy — Kogel mogiel g. 17, 20 (niedziela): ZAMEK — III koncert kameralny „Przy świecach i kawie" g. 18 (niedziela); PLECIUGA — „Lodoiska" g. 11 (niedziela).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Rak" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — fr. l. 15; sobota: „Królewna w oślej skórze" g. 10.30; „Rak" g. 13, 15.30, 18 20; „Porozmawiajmy o kobietach" g. 22 — USA — l. 18; niedziela: „Rak" g. 13, 15.30, 18, 20; KOSMOS (tel. 355-02) „Potop" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol. cz. II — panoram. (piątek, sobota, niedziela); COLOSSEUM tel. 458-18) „Potop" g. 8, 11 14, 17, 20 — cz. II (piątek, sobota i niedziela); BAŁTYK (tel 733-35) „Potop" g. 10, 13, 16, 19 — pol. cz. I (piątek, sobota i niedziela); PLONIA tel. 218-34) „Jak to się robi" g. 11 — pol.; „Pierwsza spokojna noc" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. l. 18 (piątek, sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-92) „Gappa" g. 13, 15 — jap. panoram.; „Gniazdo" g. 18, 20 — pol.; „Hrabina z Hongkongu" g. 22 — ang. l. 18 (piątek, sobota i niedziela); w sobotę o g 10 i 17 „Autostopem do miasta"; PROMIEŃ — „Rodeo" g. 16, 18.05, 20.10 — USA — l. 18 (piątek i sobota); niedziela: „Rodeo" g. 14, 16.05, 18.10, 20.15; MARS — „Trudnia jest zbrodnia" g. 16 18, 20 — fr. l. 15 (sobota i niedziela); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Zbrodnia w klubie tenisowym" g. 17, 19 — jug. l. 18; sobota: g. 17, 19; „Dama z pieskiem" g. 21 — radz. l. 15; niedziela: g. 16; „Zbrodnia w klubie tenisowym" g 13, 20; MEWA (Żelechowo) „Szkoła kowbojów" g. 16, 18 — USA — l. 15; sobota: „Podróże z Jakubem" g. 18 — węg. l. 15; niedziela: g. 16, 18; HUTNIK (Stołczyn) „Eolomea" g. 17, 19 — NRD — panoram. (piątek sobota i niedziela); BAJKA (Police) „Audiencja" g 17, 19 — wł. l. 15 (piątek, sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Nie ma mocnych" g. 18 — pol. (piątek i niedziela); SYRENKA (Jasienica) „Pilot helikoptera" g. 17, 19 — rum l. 15 (piątek i niedziela); ZATOKA (Nowe Warpno) „Sami swoi" g. 16, 18 — pol. (piątek i niedziela); STOKROTKA (Śmierdnica) piątek: „Nie ma mocnych" g. 17; niedziela: g. 15 17; DAR (Stargard) „Ostatni seans filmowy" — USA — l. 18 (piątek, sobota i niedziela); INA (Stargard) „Pierre i Paul, czyli życie na raty" — fr. l. 15; sobota i niedziela: „Spragniona miłości" — bułg. l. 15; GRYF (Gryfino) „Pójdziesz ponad sadem" pol. l. 15 (niedziela); MEGAWAT (Dolna Odra) „Pójdziesz ponad sadem" pol. l. 15 (piątek); ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dziewczyna z gór" — jug l. 15 (piątek sobota i niedziela); WISŁA (Goleniów) — „Zmierzch bogów" wł.-NRF — l. 16; sobota i niedziela: „Ten trzeci" — NRD — l 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Królewna w oślej skórze" g. 10.30 (piątek i niedziela); POLONIA — „Dwaj rywale" g. 10 (piątek i sobota): PIONIER — „Autostopem do miasta" g. 10, 11, 12 17 (piątek i sobota); SZMARAGDOWE — „Złodziej samochodów" g. 15; niedziela: g. 14; MEWA — „Dwaj rywale" g. 15 (piątek i sobota); HUTNIK — „Tajemnice tajgi" g. 12 (piątek i niedziela); I MAJ — „Zaklęty zamek" g. 16 (niedziela); BAJKA — „Dziecięce marzenia" g. 11.15 (piątek i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL — piątek: „Kwiat ocknienia" g. 16; niedziela: g. 15; SYRENKA — „Tajemnice tajgi" g. 15.30 (piątek i niedziela); ZATOKA — „Przygody Buratina" g. 14.30 (piątek i niedziela); STOKROTKA — „Ojciec żołnierza" g. 15 (piątek); PROMIEŃ — „Hibernatus" g. 12 (niedziela).

Podpatrzone w ORS-ie

(Dez) „Informacja"

NAD JEDNYM z okienek w szczecińskim ORS-ie umieszczono wywieszkę z napisem: „Informacja". Wnioskować z tego należy, iż w miejscu tym uzyskać można wszelkie dane dotyczące warunków otrzymania kredytu Oczywiście — prawdziwe i rzetelne.

Z takim orzeświadczeniem udał się do ORS-u jeden z mieszkańców naszego miasta A jako że w roli kredytobiorcy wystąpić miał po raz pierwszy w życiu najpierw udał się do „Informacji" Pani z okienka powiedziała co i jak należy załatwiać, a więc następnego dnia w ubiegły piątek, petent z wypełnionymi — według uzyskanych wskazówek — druczkami zjawił się w ORS-ie. Okazało się jednak iż nie dopełnił wszystkich formalności. Pani z „Informacji" zapomniała bowiem poinformować iż kredytobiorca pracujący w prywatnej firmie musi mieć poświadczone zarobki przez ZPHU Prezes Zrzeszenia był akurat na naradzie, a więc minęło kilka godzin nim klient (z potrzebnym podpisem) ponownie zjawił się w ORS-ie Ale wtedy okazało się, że i tak nic z tego, bo pani z „Informacji" zapomniała jeszcze poinformować, że i poręczyciel prowadzący własny zakład musi potwierdzić wysokość swych zarobków w odpowiednim cechu

W ten sposób, na bieganiu w te i z powrotem dzień petentowi minął i nic nie załatwił. A tylko dlatego, że nie został w „Informacji" właściwie poinformowany. Dlaczego? (zdan)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Szczecinie

zawiadamia

że z dniem 1 listopada 1974 r.

SYSTEM TARYFOWY
oraz
CENY BILETÓW ZA PRZEJAZDY MIKROBUSAMI

zostały zrównane z taryfą autobusową

Sposób zaopatrywania się w bilety miesięczne pracownicze i szkolne oraz do przejazdów jednorazowych jest taki sam jak przy korzystaniu z trakcji autobusowej.
Jednocześnie zawiadamiamy, o wprowadzeniu do sprzedaży przez kioski „Ruchu" i kasy biletowe **biletów tramwajowych dziesięcioprzejazdowych normalnych w cenie 10 zł i ulgowych w cenie 5 zł.**

Bilety te należy kasować tak jak bilety jednorazowe w kasownikach „Krak".

4800-K

SZCZECIŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Szczecinie,
ul. Jagiellońska 68/69
poszukuje
dla stażystów (kobiety)
POKOI JEDNO- lub 2-OSOBOWYCH.
Warunki do uzgodnienia w Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej, ul. Jagiellońska 68/69
Sekcja Adm. Gospodarcza.
4801-K

NAUKA

ESPERANTO, 4-miesięczny kurs międzynarodowego języka rozpocznie się 4 listopada. Zapisy w godz. 11—17 przyjmuje Spółdzielnia Sprzętu Rybackiego, al. Wojska Polskiego 22. 16708-G

PRACA

OPIEKUNKA do 20-miesięcznego dziecka na ul. Kaliny — potrzebna. Wiadomość: Wyzwolenia 38/49. 17249-G
ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu, ul. Dunikowskiego, tel. 829-149. 17246-G
OPIEKUNKĘ do dwuletniego dziecka przyjmę, ul. Herbowa 15/5, tel. 258-52. 17469-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Vesta" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-64. Czynne od 11—17. 54-K

NIERUCHOMOŚĆ

OBIEKT, 5 ha przeznaczony na hodowlę ryb, 4 ha ziemi ornej, 2 ha plaży nad dużym jeziorem, nowy dom 90 m kw. — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17354.

RÓŻNE

PRALNIA bielizny przy ul. Prusa 1 a wykonuje usługi, telefon 704-19. 17348-G

KUPNO

WIRÓWKĘ do bielizny 7 kg, względnie większą — kupię, tel. 354-36. 17204-G
PIANINO — kupię, tel. 246-87. 17352-G

SPRZEDAŻ

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN (13 tomów) — sprzedam ul. Kaszubska 66/12, oficyna, po godz. 16. 17257-G
WARTBURGA 312 do remontu (blacharka) — pilnie sprzedam. Gumieńce, ul. Kingi 32. 17244-G
FORTEPIAN — tanio sprzedam, tel. 261-68, po 16. 17071-G
SKODĘ 100 SL — sprzedam tel. 718-53. 17217-G
ELEKTRONICZNY kalkulator wielodziałaniowy — sprzedam, ul. Kaliny 8/10 w godz. 17 — 19. 17379-G
FUTRO karakuły, jasne, rozmiar 5, szal i czapkę (norki), etolę z białych lisów — sprzedam, tel. 248-21. 17332-G
FIATA 126 P, odbiór z Polmozbytu w listopadzie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17343.
SILNIK górnozaworowy do Warszawy — sprzedam, tel. 356-78. 17356-G

ZGUBY

ZGUBIONO siedzenia fiatowskie, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: „Polgaz", ul. Stelmacha 23, telefon 244-58. 17335-G

LOKALE

M-3 CENTRUM — Szczecin, zamienię na większe, tel. 288-93. 17386-G
POSZUKUJĘ na rok kawalerki lub małego mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 17238.
POKÓJ odnajmę osobie samotnej, tel. 753-06. 17236-G
MAŁŻEŃSTWO bezdzietne pilnie poszukuje na okres 1 roku M-2 (M-3) lub niekrępującego pokoju z dostępem do łazienki, najchętniej w dzielnicy Niebuszewo, Pogodno względnie Śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17192.
TORUŃ (centrum) duży pokój z kuchnią z wygodami, zamienię na podobne lub większe mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Szczecin, tel. 722-57. 17190-G
BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego na okres roku czasu na umowę z zakładem pracy. Dzwonić, tel. 744-57. 17177-G
POZNAŃ — mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie, pierwsze piętro telefon, garaż, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17123.
GARSONIERĘ komfortowa, balkon i piwnica w Krakowie, zamienię na podobne w Szczecinie. Dzwonić po godz. 16. Szczecin, tel. 262-66. 17115-G
PANIENKA pracująca i uczząca się poszukuje pokoju. Szczecin, ul. Dubois 34/65. 17221-G
M-1 kwaterunkowe — śródmieście, zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią i łazienką. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 26-306 17226-G
ODNAJMĘ pokój, ul. Unii Lubelskiej 11a. 17215-G
PAN pracujący i studiujący poszukuje pokoju, tel. 292-525, w godz. 12—14. 17230-G

Centralny Punkt Zgłoszeń
Napraw lodówek i pralek
automatycznych
telefony 440-11, 440-12, 440-13
czynny
w godz. 9—17.
4830-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przyjmie do pracy zaraz: inżynierów budowlanych z uprawnieniami, techników budowlanych, murarzy-tynkarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, blacharzy, dekarzy, spawaczy-montażystów, kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy i robotników budowlanych niewykwalifikowanych oraz operatorów sprzętu. Praca w akordzie, szczegóły do ustalenia na miejscu. Zamiejscowym zapewniamy zwrot kosztów za przejazd i na odwiedzenie rodziny raz w miesiącu, bezpłatne zakwaterowanie i możliwość korzystania ze stołówki zakładowej. Dla chętnych możliwość wyuczenia zawodu budowlanego. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Storrady 1, pok. 117 I p., tel. 204-61 wew. 39. 4318-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-053; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 455-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu" Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

WYSTAWY

PIĄTEK
nieczynne

SOBOTA

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo polskie g. 9—15; WALY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Plastyka z Rostocku g. 9—15; KLUB „13 Muz" — wystawa malarstwa Olega Bałakirewa.

W NIEDZIELĘ czynne od g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — (całą dobę, w tym gabinet zabiegowy).

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska (przychodnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 720-44; NR 5 — Narutowicza 11 — tel. 201-64; NR 10 — Glinki; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 347-16, 918.

DYŻURY DELIKATESÓW (niedziela, 3.XI.)

NR 11 — Woj. Polskiego 25 — g. 10—15; NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 10—15; NR 4 — al. Wyzwolenia 6/8 — g. 15—20; NR 1 — al. Wojska Polskiego 52 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 47 — g. 14—20 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — al. Piastów 22 — g. 8—16 (piątek i niedziela); POMOC DROGOWA — piątek: OPD 1, SZCZECIN, al. Piastów 20 — tel. 453-26; OPD 5, NOWOGARD, Boh Warszawy 1b — tel. 494; niedziela: OPD 1 SZCZECIN, al. Piastów 20 — tel. 453-26; OPD 2 Świnoujście, ul. Barlickiego 4 — tel. 37-67.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

10.20 „Koncert" TV w Rydze. 11 Film pol. „Pasażerka". 12.50 „Ballada o Podgajach". 13.25 Z cyklu „Przyroda polska". 14.05 Dla dzieci „Biały rekin". 14.45 Aktorskie pasje. 15.15 Obrzędy ludowe w Hamolju — Jugosławia (kol). 15.45 30-lecie muzyki polskiej — teleturniej. 16.55 Koncert w Żelazowej Woli (kol). 17.10 Film radz. „Woda życia" — (kol). 18.25 „Scena zbiorowa ze świętym" (kol). 18.45 Gra Regina Smendziarka (kol). 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Teatr TV „Mienie". 21.30 Panorama (kol). 22.10 Film USA „Jesień Cheyennów".

PROGRAM II

17.05 Oratorium „Odys płaczący". 18 Z cyklu „Wielcy znani i nieznani". 18.40 Mała encyklopedia zwierząt — „Sień afrykański" (kol). 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Film radz. „Pojedynek" (kol). 21.55 „24 godziny" (kol). 22.05 Muzyka żałobna W. Lutosławskiego. 22.25 „Sam na sam ze Zbigniewem Załuskim" (kol).

SOBOTA

8.30 i 9 TV Technikum Rolnicze. 9.50 Red. szkolna zapowiada. 10.15 Gra Witold Małcużyński. 10.40 Film rum. „Hajducy". 12.15 Śpiewający Wrocław (kol). 12.55 „Czas i ludzie" (kol). 14.45 „Teraz mamy jako nowy" — program rozrywkowy zrealizowany na Zamku Królewskim w Warszawie (kol). 16. 16 Dla dzieci „Sobótka" (kol). 16.25 Z kamerą wśród zwierząt. 16.55 „Szare na złote" (kol). 17.20 Scena TV Młodych „Krawędź". 17.50 Marek Grechuta i grupa „Wiem". 18.20 Rozmowa z ambasadorem Republiki Algierii (kol). 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Monitor (kol). 20.20 Film radz. „Tak tu cicho o zmierzchu" (kol). 22.20 Dziennik TV (kol). 22.50 Sport (kol). 23 Ballady Janusza Słowikowskiego.

PROGRAM II

17.20 „Sąsiedzi znad Bałtyku" (kol). 17.50 Film CSRS „Dwie miłości" (kol). 20.25 Transmisja z meczu hokeja na lodzie Polska — RFN; w przerwie: „24 godziny" (kol). 22.40 Wieczór autorski Szymona Kobylińskiego (kol).

NIEDZIELA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 7.30 TV Kurs Rolniczy. 8.05 Przypominamy, radzimy. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg po zdrowie. 9 Teleranek. 10.15 Antena. 10.35 Film pol. „Celuloza". 12.35 Dziennik TV (kol). 12.55 „Spotkanie w .." (kol). 13.15 Studio muzyki rozrywkowej. 13.45 Piórkiem i węglem. 14.10 Dla dzieci „Co to jest". 15 Nie tylko dla pań. 15.30 Lektury Pegaza. 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 16 Program rozrywkowy „Ich pieciu — ona jedna". 16.50 Refleksje obywatelskie. 17.05 „Postaw się, nie zastaw się". 17.55 Utwory J. S. Bacha. 18 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Wieczorynka. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Dobranoc dla dorosłych. 20.25 Film TV „Najważniejszy dzień życia" (kol). 21.20 Gwiazdy 7 stolic (kol). 22.40 Informacyjny magazyn sportowy (kol).

PROGRAM II

13.15 „Gospodarność i ja". 13.30 Rytmy Gruzji. 14.30 „Przyjacielskie wizyty" (kol). 15 Dla młodych widzów „Sport i zabawa". 16 Magazyn lotniczy. 16.30 Zmiana wachty — program rozrywkowy TV NRD. 17.45 Świat, obyczaje, polityka. 18.15 „Przygody Sherlocka Holmesa". 19.15 Wieczorynka (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Estrada poetycka. 20.45 Drewniane miasteczka — rep. filmowy. 21.20 Klub filmowy „Solaris" cz. I — radz.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.55 Reportaż „Nasza ziemia". 15.35 Program rozrywkowy. 16.35 Magazyn dla małżeństw. 17 Mozaika tygodnia. 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Pedagodzy — pedagogom. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Afryka wschodnia". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Na każdym kilometrze. 21.20 W obiektywie. 21.55 Kronika. 22.10 Film „Miejsce zamieszkania". 23.30 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 Lekcja j. rosyjskiego. 8.30 Gimnastyka. 8.40 „Z pierwszej ręki". 9.25 Kronika. 10 „Na każdym kilometrze". 11.20 W objektywie. 11.50 Wiadomości. 12 „Profesorowie odpowiadają na pytania". 13.30 Spotkanie w kinie. 14.15 Chilijscy pieśniarze. 14.50 Wiadomości. 15 Widowisko dla dzieci. 16.30 „Jarmark". 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. Kronika. 22.15 Film wł.-fr. z „Lollobrigidą „Ukochana Włoszka". 23.35 Wiadomości.

NIEDZIELA

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. angielskiego. 9 Lekcja j. rosyjskiego. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11.15 Niedzielny koncert. 12 Wiadomości. 12.05 Program z Rostocku. 12.35 Od niedzieli do niedzieli. 13 Program rozrywkowy „Daj szczęściu szansę". 14.40 Film z serii „Daniel Boone". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Wiadomości. 16.05 „Berlin". 17.15 Wiadomości. 17.20 Telereklama. 17.30 Sport. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Film „Oficer ze Schwanenkietz". 21.15 Reportaż z budowy magistrali Bajkał—Amur. 21.40 Utwory D. Szostakowicza. 22.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 10, 12.05, 16, 19, 23, 24.

10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych. 10.30 Ballady ludowe różnych narodów. 11 „Artyści, których pamiętamy". 11.30 Muzyka mistrzów baroku. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Jesienny koncert. 13 „Jak drzewa z tajgi". 13.30 Jazz romantyczny. 14.20 Transkrypcje znanych tematów. 15.05 „Pamięć wykuta w kamieniu". 15.30 Artyści, których pamiętamy. 16.05 Teatr PR. 17.15 Radio-kurier. 18 Polska poezja śpiewana. 18.15 Muzyka przy świecach. 20.20 Z cyklu „Rok Polski". 20.35 Koncert wieczorny. 21.30 „Artyści, których pamiętamy". 22 „Piękność i ból". 22.20 „Różne barwy ballady". 23.15 Gwiazdy gospels i spirituals. 0.05—3 Program nocny z Gdańska.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 0.01.

10.30 „Na Bursztynowym Trakcie". 12.05 Muzyka ludowa. 12.35 „Popiół i diament". 13 Odtworzenie koncertu z Festiwalu Muzycznego w Bergen. 14 Magazyn literacki. 15 Sekstet smyczkowy A. Dworzaka. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 16.20 Requiem d-moll W. A. Mozarta. 17.16 Gra gitarzysta L. Almeida. 17.30 „Hubalczycy". 18.18 „Pamięci szczecińskich pedagogów". 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Gra trio C. Petersona. 19—21.30 Szczecin UKF. 19 Teatr PR „Tragedia o polskim Szilurusie". 20 Odtworzenie koncertu z Festiwalu — Lugano 1974. 21.40 Sport. 21.45 Utwory K. Szymanowskiego. 22 Magazyn studencki. 23 Gra wiolonczelista R. Jabłoński. 23.35 Utwory P. Czajkowskiego.

PROGRAM III

10 Ballady na saksofon i organy. 10.25 E. Wojnowska śpiewa wiersze. 10.40 „Szaflirowy zmierzch". 10.50 Audycja o K. Komedzie. 11.20 Powrót do bluesa. 11.30 Z notatnika melomana. 12.05 Anioł Dachau. 12.55 Vivaldi mniej znany. 13.25 Jazzowe nastroje Paula Gonsalvesa. 13.50 Śpiewa Ewa Demarczyk. 14.05 „Grób Nieznanego Żołnierza". 14.25 Antykwariat Instrumentów. 14.55 N. Czermińska śpiewa wiersze. 15.10 „Hymn 7 galaktyki" Ch. Corei. 15.50 „Teatr, w którym aktorem jest słońce". 16 Przedstawiamy zespół Perigeo. 16.15 Powstała bez rozkazu. 16.45 Pieśni do Czarnego Boga. 17.05 „Noc amerykańska". 17.15 Jazzowe znaki Zodiaku. 17.45 Marek Grechuta śpiewa wiersze. 18 Historia pewnej legendy. 18.25 Muzyczne medytacje. 19 „Trzecia granica". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Znajomi z encyklopedii. 20.20 Czesław Niemen śpiewa wiersze. 20.35 „Upojenie". 20.50 Pieśń nad pieśniami. 21.10 Miserere — Nicolo Iommelli. 21.40 Pianiści Starego Harlemu. 21.50 One ra tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Paryski spleen. 22.30 Poemat niepicki. 22.50 Wiązanka standardów. 23 Chwila poezji. 23.05 Koncert D. Ellingtona.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

7.17 Takty i minuty. 8.05 „U przyjaciół". 8.10 Melodie naszych przyjaciół. 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy. 9.05 Wychowanie muzyczne dla klas III i IV. 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Własne kompozycje gra M. Suzuki. 10.05 Muzyka mistrzów. 10.30 „Dwunastu". 10.40 Romantyczne smyczki. 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej. 11.18 „Nie tylko dla kierowców". 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Sobotni koncert Chopinowski. 12.10 Felieton literacki. 12.40 Pianiści jazzowi. 13 Śpiewa W. Warska. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Melodie na głosy i instrumenty. 14 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Muzyka ludowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Recital Marka Grechuty. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka i poezja. 16.05 Mistrzowie jazzu. 17 Radio-kurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Mistrzowie nastroju. 19.15 Ulubieńcy melomanów. 19.45 Z księgarskich witryn 20 Słuchowisko „Miasto pełne ludzi". 20.40 Impresje muzyczne. 21 Gwiazdy za mgłą. 21.43 Przypominamy Marka Bernesa. 22.15 Mała muzyka na smyczki. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Koncert przed północą. 0.05—3 Program nocny z warszawsko-mazowieckiego ośrodka PR.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30;

SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

6.40 Studio Bałtyk. 7.30 Posłuchaj i przemyśl. 7.45 Studio Bałtyk 74. 8.35 Magazyn publicystyki naukowej. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9 Koncert chóru PR i TV. 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni. 9.30 Kwartet smyczkowy W. A. Mozarta. 10 Czytamy klasyków. 10.30 Utwory D. Bortniańskiego. 11 Wychowanie obywatelskie dla szkół średnich. 11.35 Rodzice a dziecko. 11.40 Melodie z Kujaw, Podlasia i Ziemi Lubuskiej. 12.05 Koncert życzeń. 13 Zajęcia fakultatywne dla klas IV lic. 13.20 Orkiestry smyczkowe. 13.35 Antykwariat z kurantem. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Zamarłym głosem". 14.40 Utwory R. Schumanna. 15 Program dla młodzieży. 15.50 „W 30 rocznicę śmierci K. Irzykowskiego". 16 Magazyn wojskowy. 16.15 „Pejzaż prywatny". 16.35 Karuzela przebojów. 17 PAW. 17.15 Komentarz aktualny. 17.25 Dźwiękowy magazyn ekonom.-społeczny. 18.05 „Zieleń i historia". 18.40 Radiolatarnia. 19. Cztery nowele T. Bairda. 19—21.30 Szczecin UKF. 19.15 Lekcja j. francuskiego. 19.30 „Matysiakowie". 20 Utwory G. Pierluigiego Palestrina. 20.30 Elegie i treny. 20.40 Utwory F. Liszta. 21 „Śladami Conrada". 21.15 Pieśni Maryjne M. Regera. 21.50 Sport. 21.55 Słuchowisko „Czekajcie na nas o świcie". 23 Dyryguje S. Rachmaninow. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 „Novi" śpiewają Chopina.

PROGRAM III

7.05 Muzyczna zegarynka. 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Flet, fujarka, piccolo. 9 „Noc amerykańska" 9.10 Piosenki z kalendarza. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 Zapomniany Oscar Brown. 10.12 Jazz a la barok. 10.35 Zwierzenia, nastroje, rytmy. 11.40 „Szaflirowy zmierzch". 11.50 Z nieznanych nagrań Edith Piaf. 12.10 Z nieznanych nagrań B. Hollidaya. 12.25 Za kierownicą. 13 Odpoczywamy na własnej antenie. 15.10 Niezapomniane piosenki Hanki Ordonówny. 15.30 Druga młodość St. Grappelliego. 15.55 Z notatnika melomana. 16.30 Dwa razy „Błękitna rapsodia". 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Noc amerykańska" 17.15 Kiermasz płyt. 17.50 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzykalny detektyw. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Aktualności nie tylko muzyczne. 20.50 „Co to się porobiło" — słuchowisko. 21.05 Aktualności nie tylko muzyczne. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Trzecia granica". 22.45 „Księga deszczu". 23 Nowe tomiki poetyckie — Zb. Jankowski. 23.05 Z nagrań Paszy Christowej.

NIEDZIELA

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24.

7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 „Pod jesień". 9.05 Fala 74. 9.15 Radiowy magazyn wojskowy. 10.05 Radiowy teatr dla dzieci młodszych. 10.25 Lista przebojów. 11 Niedzielna musicorama. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Przeboje mistrzów. 12.45 Kwadrans z grupą „Bemibem". 13 Zespół Dziewiątka. 13.30 „Jedziemy, jedziemy szerokim gościńcem. 14 Recital z pauzą. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „W burzy". 16.50 Piosenki w duecie. 17.15 Studio Młodych. 18.08 Radiowa rewia rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Jazzowa panorama. 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. 21 Wieczór z Ireną Santor. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.20 Rytm, rynek, piosenka. 0.05—3 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01.

7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 Zawsze w niedzielę. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Bałtycka wachta. 9.05 Gdańska muzyka w 30-leciu. 9.30 „Za naszą ziemię". 9.45 Zagadki muzyczne. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Magazyn satyryczny „Mątwa". 10.57 „O muzyce ze Stefanem Marczykiem". 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedz". 12.05 Audycja folklorystyczna. 12.35—14 Szczecin UKF. 12.35 „Czy znasz tę książkę. 13 Poranek symfoniczny. 14 Takty i kontakty. 15.30 Radiowy teatr dla dzieci i młodzieży. 16.05 Utwory Ludwika van Beethovena. 16.15 Z księgarskich witryn. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 Audycja literacka. 17.30 „Historia żołnierza" I. Strawińskiego. 18 Koncert „Od tych co na morzu". 18.30—21 Szczecin UKF. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Słuchowisko „I przyszedł olbrzym". 20.30 Nowe nagrania Zary Dołuchowej. 21 Audycja dla wojska. 21.15 Muzyka rozrywkowa. 21.50 Z boisk i stadionów. 22.20 Audycja aktualna. 22.30 Parnasik. 23 Utwory R. Schumanna. 23.35 Muzyka W. A. Mozarta.

PROGRAM III

7 Solo na klawesynie. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Songi i ballady Odetty. 9 „Noc amerykańska". 9.10 „Impresje o 16". 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany magazyn autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 Zapiski z pracy MO. 12.30 Poeci francuskiej piosenki. 13 „Smutna pieśń". 14.05 Syryskop. 14.30 Z folkloru. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Klasyka i elektronika. 15.50 Piosenki L. Moczulskiego. 16.15 Nieznane o znanym. 16.45 Z kompozytorskiej teki M. Tariwerdijewa. 17.05 „Noc amerykańska". 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Coś w tym jest. 17.55 Minimax. 18.30 „Koty to dranie". 19 Jazz i beat liryczny. 19.30 Muzyczna poczta UKF. 20 Pół wieku z Polihymnią. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 „O psach" — wiersze L. J. Kerna. 21.10 Polski jazz. 21.40 „Wiejskie drogi". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Paryski spleen". 22.30 Gawęda „Muzyka Teatru Cieni na wyspie Bali". 23 Chwila poezji. 23.05 Kronika dźwiękowa Newport 74.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 18 na ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach, samochód „Wołga" nr rej. MW 2898 potrącił pijanego przechodnia, Stanisława W. Lekarz pogotowia skierował rannego do dyżurnego szpitala PKP.

Kilka godzin wcześniej, na pl. Żołnierza przy Klubie „13 Muz" wpadła pod samochód Krystyna D. Kobieta doznała obrażeń głowy, złamania kości udowej i również przebywa w szpitalu.

Na trasie Bełczno-Łobez doszło do czołowego zderzenia motoroweru prowadzonego przez Stanisława P. z samochodem „Trabant" nr rej. MW 2079 prowadzonym przez mieszkańca Szczecina, Kazimierza W. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda motorowerzysty, który wpadł w poślizg. W konsekwencji kierowca motoroweru odwieziony został do szpitala w Resku.

• • •

MILICJA stargardzka zatrzymała wczorajszego popołudnia, na peryferyjnych ulicach miasta, kierowcę taksówki nr rej. MT 5518, Józefa M. Jak wynika z relacji dyżurnego oficera KW MO, Józef T. był dwukrotnie w godzinach rannych zatrzymywany przez „drogówkę" do kontroli i za każdym razem uciekł, usiłując potrącić zatrzymującego go funkcjonariuszy. Bliższe okoliczności incydentu wyjaśni prowadzone dochodzenie.

• • •

W DOŁUJACH pow. Szczecin spłoszyły się na widok samochodu konie ciągnące wóz na którym siedziała mieszkanka Bedargowa, Weronika D. Kobieta spadła z wozu, odnosząc obrażenia. Lekarz skierował rannią do szpitala.

• • •

W „KASKADZIE" spadł wczoraj ze schodów będący pod wpływem alkoholu 30-letni Wojciech G. Również na ul. Potulickiej, przy pętli tramwajowej wywrócił się pijany przechodzień, 44-letni Jan B. Oba wypadki skończyły się obrażeniami głowy i szpitalem.

• • •

WE WSI Radowo Małe pow. Łobez popełnił samobójstwo przez powieszenie 31-letni Mikołaj K. Przyczyny samobójstwa bada milicja. (pp)

NASZE TRZY GROSZE

Reklama i rzeczywistość

UKAZAŁY się ostatnio ogłoszenia o następującej treści: „Twoje włosy zyskają piękną barwę, jeśli zastosujesz „BITO-COLOR". Z reklamy wynika, że jest to płyn do układania włosów w różnych odcieniach, a polecają go sklepy chemiczno-drogeryjne „Argedu". I to zarówno w Szczecinie, jak i w województwie.

Nie wiemy jak w innych miastach, ale w Szczecinie można sobie uchodzić nogi a „Bito-Coloru" w potrzebnym odcieniu nie uświadczysz.

Tak więc drogeria przy ul. Kraśnickiego i dysponuje tylko odcieniem różowym, sklep przy al. Wyzwolenia 19 oferuje kolory „różanego drzewa" Srebrny i biały sklep przy al. Piastów 5 tylko srebrny, a drogeria przy ul. Poniatowskiego tylko do włosów blond. W sklepach „Argedu" przy al. Mariana Buczka i Wojska Polskiego 5 odpowiedź jest krótka: nie ma.

Ale reklama jest. I co z tego? (hg)

Jeszcze o czyszczeniu kożuchów

NIEDAWNO zamieściliśmy notatkę dotyczącą czyszczenia kożuchów przez punkty Wojewódzkich Zakładów Pralniczo-Odzieżowych „Perus". Dotychczas, jak wiadomo, właściciele tych ciepłych i drogich okryć mieli nie lada problem z ich odświeżeniem. Żaden bowiem uspołeczniony punkt w mieście nie przyjmował usług tego typu. Prywatne pralnie — podejmowały się co prawda ale nazbyt często dochodziło do kolizji z klientem gdy przyszło do udzielenia gwarancji, wyceny kożucha, usunięcia plam itd.

Z wielkim aplauzem przyjęto zatem wieść o czyszczeniu kożuchów przez sektor uspołeczniony. Początkowo „Perus" przyjmował tego typu garderobę we wszystkich swoich pralniach na terenie miasta. W związku jednak z trudnościami tran sportowymi, obecnie usługę tę można zlecać w jednym tylko punkcie przy ul. Włościańskiej 1, na Pomorzanach. Tam też odsyłają wszystkich chętnych. Klientom gwarantuje się również tzw. przybarwienie kożuchów, w kolorze czarnym, brązowym i ciemnozielonym. Wkrótce można będzie „kolorować" także kożuchy beżowe. Wszystkie inne punkty usługowe „Perusa" będą przyjmować od klientów odzież skórzaną nie wcześniej niż w II kwartale przyszłego roku. (wys)

„Kosmetyka" Parku Kasprowicza

JESIEŃ dla Zarządu Zieleni Miejskiej jest porą wytężonej pracy. Codziennie, pomimo siąpiącego deszczu, przeprowadzana jest kosmetyka miejskich parków. Najwięcej czasu absorbuje uprzątanie spadających z drzew liści na olbrzymim obszarze Parku Kasprowicza. Wczoraj np. nie było trawnika, którego nie sięgnęłyby grabie, a wiadomo przecież, że za kilka dni czynności te trzeba będzie powtórzyć na nowo. (bos)

Ze Szczecina do... Szczecina

Jak długo idą listy?

OD 2 LAT POCZTA W CAŁYM KRAJU, także i w Szczecinie, stara się unowocześniać system ekspedycji przesyłek, dążąc do skrócenia czasu ich przekazywania. W stolicy na przykład ustawiono tzw. skrzynki kierunkowe. Do jednej wrzuca się listy adresowane do Krakowa, druga przeznaczona jest na listy do Katowic itp. Egzamin zdają ponoć nocne loty pocztowe, dzięki którym listy nadane nawet wieczorem, nazajutrz są u adresata. Pod warunkiem, że... samolot odleci.

JEDNOCZEŚNIE docierają do naszej redakcji skargi szczecinian **na zbyt długi czas przesyłania korespondencji.** Przesyłki pocztowe biją czasem prawdziwe rekordy, wędrując przez tydzień ze Szczecina do Warszawy, albo ze Świnoujścia do Szczecina — przez 10 dni. Mówi się nawet powszechnie, że nie warto wydawać pieniędzy na „expres", ponieważ „idzie" on tak samo długo, jak list zwykły, a niekiedy i dłużej.

ZDECYDOWALIŚMY SIĘ na eksperyment. Najprostszy zresztą. W miniony wtorek 29 bm. między godziną 10 a 11 wrzuciliśmy kilkanaście listów do skrzynek w centrum miasta. Ekspresy i przesyłki zwykłe wrzuciliśmy do skrzynek zarówno czerwonych jak i zielonych — dla korespondencji miejscowej. **I co się okazało?**

WSZYSTKIE bez wyjątku przesyłki dotarły do adresatów następnego dnia — 30 bm. Najwcześniej, bo już o godz. 9.30 otrzymaliśmy dwa listy wysłane pod adresem redakcji. Pozostałe przyszły po południu — w normalnej porze doręczeń.

CZY to oznacza, że szczecińska poczta zaczęła działać sprawnie i bez zarzutu? Jednorazowy eksperyment, jakkolwiek korzystny dla pocztowców, nie może jednak tego potwierdzać. Ponowimy go za jakiś czas, wrzucając listy do skrzynek na peryferiach, adresując także do innych miast.

NASZA PRÓBA potwierdziła także zarzuty stawiane szczecińskiej poczcie. Po pierwsze — **listy wrzucone do skrzynki czerwonej i zielonej przychodzą jednocześnie.** A przecież skrzynki dla korespondencji miejscowej powinny mieć priorytet. Przesyłki wrzucone do niej przed południem powinny docierać do adresatów jeszcze tego samego dnia. Po drugie — **nie ma różnicy w doręczaniu listów zwykłych i ekspresowych.** Obydwa są dostarczane przez listonosza o tradycyjnej porze, tyle że zamiast w skrzynce — czekają na adresata w domu.

(jas)

Parasol — rzecz nieodzowna

GDY nastanie typowa jesień, deszcze stają się nieodłącznym „programem dnia". Wtedy też parasol jest niezbędnym atrybutem naszego wyjściowego stroju. Niestety, delikatne mechanizmy psują się często. W interesie też klienta leży by jak najprędzej przywrócić ową chroniącą przed deszczem rzecz — do użytku.

W ostatnich dniach szczecińskie punkty naprawy parasoli odnotowały szczyt sezonu. Dziennie, w trzech czynnych obecnie punktach specjalizujących się w tego typu usługach, przyjmuje się do naprawy ponad 200 parasoli. Fachowcy zmuszeni są pracować także nocą.

(wys)

Notatnik szczeciński

◆ DOM KULTURY „Wspólny Dom" przygotował impreze kulturalna w postaci monodramu pt. „Dlaczego" wg Cesborona w wykonaniu aktora Teatrów Dramatycznych — M. Gruszczyńskiego, która odbędzie się 2 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Marcina 2. O godz. 17 nastąpi także otwarcie wystawy oświatowej pt. „Pejzaż w malarstwie europejskim". W godz. od 17 do 22 czynna będzie kawiarnia klubowa zaś dansing w tym dniu zostaje odwołany.

* * *

◆ W KOLEJNYM koncercie kameralnym przy świecach i kawie, w niedzielę o godz. 18, w Sali Anny Jagiellonki w Zamku, wystąpi Trio Krakowskie oraz Pola Zubrzycka — sopran i Cecylia Kraszewska — fortepian. W programie: utwory P. Czajkowskiego, A. Greczaninowa R. Gliera, J. Szaporina i D. Szostakowicza. Słowo wiążące — Jerzy Pieńkow.

* * *

◆ SZCZECIŃSKI Klub Hobbystów przy ul Marcina 2 zaprasza zbieraczy oraz „kibiców" na Wielką Giełdę Hobbystów, w niedzielę w godz. od 15 do 18. Po giełdzie — wieczorek taneczny.

„Zamek i my"

POTRÓJNA KORZYŚĆ:

- **Gospodarka zyska cenne surowce wtórne**
- **Pieniądze ze zbiórki — na odbudowę i wyposażenie Zamku Książąt Pomorskich**
- **Opróżnisz z niepotrzebnych rzeczy schowki i piwnicę**

Każdy Czytelnik „Kuriera" — uczestnikiem naszej akcji!

TYSIĄCE znaków drogowych umieszczonych na ulicach naszego miasta wymagają stałej opieki i konserwacji. Wykonuje się to z pomostu takiego oto urządzenia.

Fot. Z. Jodkowski

PRZECHODZĄC PRZEZ JEZDNIĘ UPEWNIJ SIĘ, CZY NIE NADJEŻDŻA SAMOCHÓD, TRAMWAJ, ROWERZYSTA, MOTOCYKLISTA.

NA ŚWIĘTO ZMARŁYCH

160 tys. chryzantem

DZIŚ DZIEŃ ZMARŁYCH. Wszyscy wracamy dziś pamięcią do najbliższych, którzy od nas odeszli. Wieczorem nad Cmentarzem Centralnym zabłyśnie łuna różnokolorowych świateł.

ORGANIZACJE handlowe starają się nam ułatwić złożenie hołdu Zmarłym. Przed bramami Cmentarzą Centralnego uruchomionych dziś zostanie ponad 160 punktów sprzedaży. Najwięcej będzie na nich kwiatów. Z wstępnych obliczeń wynika, że przygotowano tu 160 tys. chryzantem w doniczkach i ok. 15 tys. kwiatów ciętych.

NA stoisku Zarządu Zieleni Miejskiej nabyć dziś można będzie ok. 3 tys. doniczek z chryzantemami, 500—600 z cyklamenami i prawie 6 tys. kwiatów ciętych, wśród których znajdą się goździki. Będzie tu również sporo gałązek świerczyny.

Handlowcy z „Argedu" zajadą przed bramy Cmentarza Centralnego czterema ciężarówkami z zapasem zniczy, lampek nagrobkowych i świec.

Na cmentarzu na Golęcinie sprzedaż tych towarów odbywać się będzie z samochodu. Ponadto postanowiono otworzyć wszystkie sklepy „Argedu" na trasach wiodących w kierunku cmentarza (a więc przy ul. ul. Strzałowskiej, Sikorskiego i Krzywoustego).

Wydaje się, że nie powinniśmy mieć większych kłopotów z nabyciem świec i zniczy. Trochę gorzej będzie z kwiatami i wieńcami. W tym roku bowiem zabraknie Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej oraz WSS „Społem", które tradycyjnie organizowały przy ul. Ku Słońcu swoje stoiska. Nie znamy przyczyn, tej nieobecności. Istnieje jednak nie bezpieczeństwo, że utrudni ona zakupy i pogorszy zaopatrzenie.

WSZYSTKO zatem wskazuje, że — podobnie jak w latach ubiegłych — nie uda się uniknąć tłoków przed bramami Cmentarza Centralnego. Większość z nas bowiem woli uniknąć kłopotów jazdy z pakunkami w zatłoczonych tramwajach. Większość zatem wstrzymuje się z zakupami do ostatniej chwili i nabywa kwiaty i lampki przed wejściem na cmentarz. (bos)

Mieszkańcy dziękują

ZATELEFONOWAŁA do nas jedna z Czytelniczek, zamieszkała przy ul. Ruskiej. W imieniu grona mieszkańców Pomorzan podziękowała za interwencje w sprawie kursowania autobusów linii „65". Pani Alicja G. (nazwisko znane redakcji) twierdzi, że dzięki naszemu krytycznemu artykułowi, wozy MPK na tej linii jeżdżą już regularnie i nie zdarza się (na razie) aby któryś „wypadł" z rozkładu jazdy.

Wierzymy, że nie będziemy mieli więcej powodów do ponownego odwiedzania Pomorzan i pisania o złym kursowaniu autobusów linii „65". (jas)

Szczecińscy laureaci nagrody ministra Obrony Narodowej

Z PRZYJEMNOŚCIĄ informujemy, że minister Obrony Narodowej przyznał nagrodę zespołową III stopnia w dziedzinie plastyki znanym szczecińskim rzeźbiarzom Stanisławowi **Bizkowi** i Czesławowi **Wronce** za całokształt twórczości, w czym za Pomnik Tysiąclecia Bitwy pod Cedynią oraz za cykl pomników i akcentów rzeźbiarskich, zrealizowanych w 1973 r. na szlaku bojowym Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego w województwie szczecińskim w miejscowościach: Cedynia, Myślibórz, Kamień Pomorski, Stepnica, Chojna, Siekierki, Osinów Dolny i Płoty. Nagrodzonym twórcom serdecznie gratulujemy w imieniu mieszkańców naszego regionu. (Up.)

Co tydzień niesie...

■ **W NIEDZIELĘ** — na deski Teatru Współczesnego wchodzi piękna bajka Andersena pt. **„Czerwone pantofelki".** Chętni, tę zajmującą przypowieść o ludzkim szczęściu będą mogli oglądać do czwartku włącznie. Miłośnikom zaś poezji polecamy wieczór w Małej Scenie Rozrywki ze znaną aktorką — **Ewą Wiśniewską.**

■ **W ŚRODĘ** — warto pomyśleć o zimie. Słupek rtęci nieubłaganie spada, pojawiają się typowe jesienne zawieruchy. Jeśli **uszczelnimy okna** już teraz, śniegi i wichury nie dadzą się nam we znaki.

■ **W SOBOTĘ** — w Teatrze Współczesnym **premiera „Grzechu"** wg S. Żeromskiego. Reżyserem znanego dramatu jest J. Gruda.

■ **W NASTĘPNĄ NIEDZIELĘ** — mamy ostatnią (po siedmiu przedstawieniach) szansę by ujrzeć **Igę Cembrzyńską, Romana Wilhelmi** i **Ewę Szypulską** w Teatrze Rozrywki „Discoramą" — gdzie artyści wystawiają melodramat komediowy w 2 aktach pt. „Kogel-Mogel".

Informator

HANDEL I GASTRONOMIA

PIĄTEK I SOBOTA

Cała sieć handlowa nieczynna z wyjątkiem kiosków „Ruchu" czynnych jak w każda niedzielę, i kwiaciarni, czynnych normalnie. Zakłady gastronomiczne i cukiernie — czynne normalnie.

W sobotę czynne będzie w godz. od 8 do 14 Pogotowie TV ZURT przy ul. Włościańskiej 1, tel. 62-20-41.

NIEDZIELA

Czynne będą w godz. od 7 do 14 następujące sklepy branży spożywczej: **w Śródmieściu** sklepy przy ul. ul. 3 Maja, Budziszyńskiej, Langiewicza, Potulickiej, Jabłonkowskiej, Wielkiej, Mieszka I, Jedności Narodowej, Wyzwolenia, Legnickiej, Armii Czerwonej, Niepodległości, Krzywoustego, Jagiellońskiej, M. Buczka, Obr. Stalingradu, Krzywoustego, Mazurskiej, Majkowskiego, Kołłątaja, Kierat, Bazarowej, 8 Marca, Odrowąża, Krasińskiego, Kilińskiego, Pocztowej, Parkowej, pl. Grunwaldzkim, Obr. Stalingradu, pl. Żołnierza Włościańskiej, Tkackiej, Rewolucji Październikowej oraz „Delikatesy" przy al. Jedności Narodowej i Obrońców Stalingradu (róg al. Woj. Polskiego) — w godz. od 10 do 15, przy al. Wojska Polskiego (róg ul. Jagiellońskiej) i al. Wyzwolenia w godz. od 15 do 20 oraz cukiernicze przy al. Jedności Narodowej w godz. od 14 do 20.

W dzielnicy Nad Odrą czynne będą sklepy przy ul. ul. Lubeckiego, Robotniczej, Szkolnej, Kościelnej, Boguchwały, Zamkniętej, Stołczyńskiej, Kołłątaja Długosza, Karpińskiego, Emilii Plater, Strzałowskiej, Parkowej, Pasterskiej, Krasińskiego, Cłenistej, Wiszesława, Dembowskiego, Okólnej, Poznańskiej, Sczanieckiej i Średniej.

Na Pogodnie — przy ul. ul. Koziorowskiego, Ratajczaka, Traugutta, Jaworowej, Pułaskiego, Lednickiej, Karola Miarki, Arkońskiej, Łukasińskiego, Ojca Bejzyma, Wojska Polskiego, Krzywoustego, Czorsztyńskiej, Unii Lubelskiej, Cukrowej, Reymonta, Bronisewskiego, Bohaterów Warszawy, Janickiego i Korderckiego, **oraz w Dąbiu** — przy ul. ul. Przodowników Pracy, Żołędziowej, Goleniowskiej, E. Gierczak, Mechanicznej, Bałtyckiej i Skalistej.

Sklepy przemysłowe i zakłady usługowe — będą nieczynne, kioski „Ruchu" — jak w każda niedzielę.

Zakłady gastronomiczne czynne normalnie.

KOMUNIKACJA

PIĄTEK I SOBOTA

Tramwaje niżej wymienionych linii kursować będą z następującą częstotliwością: nr 1 — co 12 minut, nr 2 — co 6—9 min., nr 3 — co 4—7 min., nr 4 — co 5 min., nr 5 — co 9—10 min., nr 6 — co 7—8 min., nr 7 — co 7 min., nr 8 — co 5—6 min., nr 9 — co 12 min., nr 10 — co 10—11 min.

Ponadto na trasie ul. Wielka — Gumieńce od godz. 8.20 kursować będzie dziś 16 a w sobotę 8 przegubowców dodatkowych z częstotliwością co 3—5 minut.

Autobusy w piątek kursować będą z następującą częstotliwością: linia nr 51 — co 45 min., nr 54 — co 16 min., nr 55 — co 11 min., nr 56 — co 8 min., nr 57 — co 11 min., nr 58 — co 18 min., nr 60 — co 12 min., nr 61 — co 14 min., nr 62 — co 19 min., nr 63 — co 27 min., nr 64 — co 26 min., nr 67 — co 4—5 min., nr 70 — co 18 min., nr 72 — co 35 min., nr 73 — co 14 min., nr 75 — co 15 min., nr 76 — co 15 min., nr 77 — co 40 min., nr 101 — co 12 min., nr 102 — co 16 min., nr 103 — co 18 min., nr 104 — co 33 min., nr 105 — co 30—45 min. oraz linia 67 bis (ul. Kołłątaja do ul. K. Marki) — co 9 min. i linia specjalna (zajezdnia Golęcino — ul. Nehringa) — co 20 minut.

Uruchomiona zostaje specjalna linia **pospieszna** na trasie ul. Kołłątaja — al. Wyzwolenia — pl. Żołnierza — Brama Portowa — ul. Krzywoustego — pl. Kościuszki — al. Piastów — Ku Słońcu (Osiedle Akademickie), (powrót: ul. Sikorskiego — pl. Kościuszki — al. Piastów, — pl. Lenina — al. M. Buczka, — al. Wyzwolenia — ul. Kołłątaja) — na której opłata za przejazd wynosić będzie 3 zł.

W sobotę natomiast autobusy kursować będą w następujący sposób: nr 60 — co 6—11 min., nr 68 — co 8 min. (tylko rano), nr 73 — co 10 min., nr 75 — co 5—9 min., nr 101 — co 12 min., nr 102 — co 11 min. + 2 dodatki na trasie Police Osiedle — Police Kombinat (rano wg specjalnego rozkładu jazdy), nr 104 — co 20 min., nr 105 — co 30—40 min.

Na pozostałych liniach — autobusy tak jak 1 bm.

W niedzielę autobusy wszystkich linii kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.

Mikrobusy w piątek, sobotę i niedzielę kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy (co 16 min.).

POCZTA

W piątek wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne — poza czynnymi całą dobę UPT Szczecin 30 (Dworzec Główny) i UPT Szczecin 1 (ul. Bogurodzicy 1) — telegraf i telefon — będą nieczynne.

W sobotę całą dobę czynne będą UPT Szczecin 1 i Szczecin 30 (j. w.), oraz w godz. od 8 do 17 UPT Szczecin 1. W godz. od 9 do 11 czynne będą następujące placówki: UPT przy ul. Strzałowskiej, ul. Zamkniętej, ul. Metalowej w Podjuchach, ul. Stołczyńskiej, ul. Batalionów Chłopskich, ul. Bałtyckiej, w Śmiedzinicy oraz Policach. W godz. od 9 do 12 czynny będzie UPT przy ul. Anieli Krzywoń w Dąbiu.

Służba doręczeń prowadzona będzie przez wszystkie Urzędy PT normalnie jak w każdą sobotę.

W niedzielę urzędy pocztowo-telekomunikacyjne czynne, jak w każdą niedzielę (w godz. od 9 do 11).

SŁUŻBA ZDROWIA

W piątek czynne będą dyżurne przychodnie, jak w niedziele i święta.

W sobotę czynne będą następujące przychodnie: Miejska Przychodnia Rejonowa przy ul. Staromłyńskiej, Chirurgia dla dorosłych przy al. Jedn. Narodowej, Poradnia okulistyczna i laryngologiczna przy al. Wojska Polskiego 101. Poradnia ogólna przy ul. Abramowskiego, Poradnia dla dzieci przy ul. Waryńskiego 7, Poradnia ogólna i Poradnia dziecięca w Zdrojach — w godz. od 8 do 15;

Poradnia ogólna przy al. Wojska Polskiego (wizyty domowe do g. 12) i Poradnia dziecięca przy al. Jedności Narodowej — czynne od godz. 8 do 18. Poradnia stomatologiczna przy al. Piastów od g. 8—20 a stomatologiczna przy ul. Nad Odrą 35 od godz. 8 do 14.

Przychodnia Międzyzakładowa przy ul. Nad Odrą: całą dobę pełni dyżur pielęgniarski, lekarz pediatra przyjmuje od g. 8 do 14; zgłaszanie wizyt domowych od 8 do 12 (telefon 31-157).

W niedzielę — dyżury jak w niedziele i święta.

STACJE BENZYNOWE

Przy ul. ul. Sikorskiego, Kopernika, Mickiewicza i Eskadrowej czynne będą bez przerwy. Pozostałe w dniach 1 i 3 bm. — pracują jak w każdą niedzielę i święta, 2 bm. — normalnie.